Drastyczna podwyżka w Otmęcie · str. 6.	**Konrad Bassek – wspomnienie o człowieku, który budował nie tylko redakcję, ale i ludzi** · str. 3.	**Kłusownictwo na Osobłodze?** · str. 4.
Zegary mają duszę · str. 9.	**Znikają stare budynki, nadchodzi nowa era** · str. 17.	**Gmina musi kupić grunty** · str. 10.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

28 października 2025 r. Nr 43 (1434)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

CZY GMINY SĄ GOTOWE NA WOJNĘ?

Miliony złotych z rządowego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 czekają na rozdysponowanie. Mimo że wiele wniosków uzyskało akceptację, gminy powiatu krapkowickiego wciąż czekają na oficjalne podpisanie umów. To wyścig z czasem, ponieważ wszystkie zadania muszą być zrealizowane do końca roku, a procedury przetargowe są długotrwałe.



Gminy powiatu krapkowickiego wstrzymują oddech. Mimo że do końca roku pozostało niewiele czasu, wiele z nich nadal czeka na oficjalną akceptację zadań lub podpisanie umów w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej (OLiOC) na lata 2025-2026. Środki, mające zabezpieczyć mieszkańców w razie kryzysu, wiszą w powietrzu, a termin realizacji inwestycji nieubłaganie się zbliża. Prawo nakłada na wójtów i burmistrzów obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom w pierwszych 72 godzinach kryzysu, co wymaga zgromadzenia zapasów żywności, wody, leków, a także zapewnienia łączności i miejsc schronienia. Kluczowym źródłem finansowania tych zadań jest rządowy Program OLiOC. Na Opolszczyznę w 2025 roku ma trafić ponad 108 mln zł z tego programu.

Dokończenie na str. 17.

AUDI UDERZYŁO W DOM, KIEROWCY UCIEKLI



Noc, huk i zniknięcie kierowców - tak w skrócie wyglądał dramatyczny wypadek na ulicy Szkolnej w Dziedzicach. Dwa audi rozbite, jedno w polu, drugie uderzyło w dom - sprawcy zdarzenia rozpłynęli się w ciemnościach. Policja z Krapkowic ustala, kto siedział za kierownicą i dlaczego uciekli z miejsca wypadku.

Dokończenie na str. 4.

SKŁAD OPAŁU ŻUŻELA
- CENY PROMOCYJNE
tel. 608 355 890
882 854 011

47-300 Krapkowice
ul. Opolska 65
SKUP ZŁOMU
FEDOR GROUP
608 101 102

SPRZEDAŻ DREWNO
KOMINKOWE - OPAŁOWE
ROZPAŁKOWE
660 721 132 Łukasz Nowakowski
47-316 CHORULA UL. LIPOWA 11

9 771505 486071 43
ISSN 1505-4861
NUMER W SPRZEDAŻY DO 03.11.2025 r.

OPTYKAn SROKA
NOWY ZAKŁAD
KRAPKOWICE
UL.DAMROTA 4
BADANIE WZROKU
532 998 102

SKŁAD OPAŁU
EKOLOGIKA s.c.
SKUP ZŁOMU
KRAPKOWICE 47-300
KOZIELSKA 28C
WWW.EKOLOGIKASC.PL
533 107 107
WĘGIEL
PELLET
BRYKIET
DREWNO
ZŁOM

STACJA PALIW PIETNA
UL. KRAPKOWICKA 2
GROTRANS
DOBRY DOSTAWCA
NAJLEPSZE PALIWA
Paliwa - olej napędowy i opałowy
Zamówienia pod wskazany adres

eprasa.pl 3c34c19738

Senior zmarł na ulicy

85-letni mieszkaniec Krapkowic zmarł w poniedziałek po tym, jak nagle zasłabł na ulicy Opolskiej. Służby, wezwane przez rodzinę, stwierdziły zgon naturalny.

W poniedziałek 27 października, na ulicy Opolskiej w Krapkowicach doszło do tragicznego zdarzenia. O godzinie 11.38 służby otrzymały zgłoszenie dotyczące 85-letniego mężczyzny, który nagle zasłabł, przewrócił się i zmarł.

Na miejscu stwierdzono brak obrażeń zewnętrznych, które mogłyby wskazywać na inne przyczyny zdarzenia. Po przeprowadzeniu oględzin służby potwierdziły, że śmierć mężczyzny miała charakter naturalny. Zmarły był mieszkańcem Krapkowic.



Ratownicy medyczni na miejscu zdarzenia na ulicy Opolskiej w Krapkowicach.

(matt)

Jechali bez świateł, za to z amfetaminą i marihuaną

W niedzielny wieczór, 26 października około godziny 20.55, policjanci patrolujący ulice miasta zatrzymali do kontroli osobowego citroena, który poruszał się bez włączonych świateł mijania. To, co miało być rutynową interwencją, szybko przerodziło się w zatrzymanie w związku z posiadaniem narkotyków.

Do zdarzenia doszło na ulicy ks. Koziołka w Krapkowicach. W pojeździe znajdowało się dwóch młodych mężczyzn — 25-letni kierowca oraz 24-letni pasażer. Policjanci już przy pierwszym kontakcie zwrócili uwagę na ich nerwowe zachowanie i chaotyczne ruchy, jakby próbowali coś ukryć.



Do zdarzenia doszło na ulicy ks. Koziołka w Krapkowicach.

Funkcjonariusze podjęli decyzję o dokładnym sprawdzeniu mężczyzn oraz wnętrza samochodu. Ich podejrzenia okazały się słuszne — w pojeździe znaleziono zawiniątka z amfetaminą i marihuaną.

Jeden z zatrzymanych próbował tłumaczyć, że „nie wie, skąd się wzięły" substancje, jednak obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do jednostki policji w Krapkowicach.

Obecnie trwają czynności mające na celu ustalenie źródła pochodzenia narkotyków oraz okoliczności ich posiadania.

(laba), fot. poglądowe

Oślepiło ją słońce

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w czwartek, 23 października, na ulicy Prudnickiej w Krapkowicach. 36-letnia kierująca osobówką zjechała z drogi i uderzyła w przydrożną latarnię.


Kobieta tłumaczyła policjantom, że oślepiły ją promienie słońca.

W czwartek, 23 października, około godziny 15.30 na ulicy Prudnickiej w Krapkowicach doszło do kolizji drogowej. 36-letnia kierująca samochodem osobowym zjechała z jezdni i uderzyła w latarnię. Kobieta tłumaczyła policjantom, że oślepiło ją słońce. Na szczęście nikt nie został poszkodowany.

Jak wynika ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy krapkowickiej policji, 36-letnia mieszkanka powiatu, jadąc od Krapkowic w stronę Steblowa, na prostym odcinku drogi straciła panowanie nad pojazdem. Kierująca zjechała na pobocze i uderzyła w przydrożną latarnię. Na miejsce zdarzenia wezwano patrol policji.

- Kobieta podróżowała sama i – jak sama tłumaczyła – oślepiły ją promienie słońca, przez co nie zauważyła, że zjeżdża z pasa ruchu - mówi oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach mł. asp. Dominik Wilczek.

Na szczęście w wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. Policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu, ponieważ auto nie nadawało się do dalszej jazdy. 36-latka została ukarana mandatem w wysokości 500 złotych, bez punktów karnych.

W miejscu kolizji przez kilkadziesiąt minut występowały utrudnienia w ruchu.

(laba), fot. Czytelnik



Panu

Walterowi Stannkowi

Wiceprzewodniczącemu i Radnemu Powiatu Krapkowickiego II kadencji

oraz najbliższej rodzinie, krewnym i znajomym

wyrazy głębokiego współczucia i ubolewania z powodu śmierci

MAMY

składają

Maciej Sonik - Starosta Krapkowicki

Sabina Gorzkulla - Wicestarosta Krapkowicki

Helga Bieniusa – Przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego

wraz z Zarządem i Radnymi Powiatu Krapkowickiego

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70





Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl 3c34c19738

Artykuł dofinansowany przez Unię Europejską na potrzeby projektu Opolskie gościnne - Wsparcie integracji społecznej obywateli państw trzecich

Opolskie Gościnne dla biznesu - region otwarty na nowe możliwości

Nataliia uciekła z Ukrainy do Opola przed wojną. W ojczyźnie miała stabilną pracę, była księgową. W Opolu nauczyła się języka branżowego i skończyła odpowiednie kursy. Założyła własną firmę. Zarówno ona, jak i opolscy biznesmeni podkreślają, że zagraniczni pracownicy to filar rozwoju stabilnej gospodarki.

Cudzoziemcy – ważna część opolskiego rynku pracy

Z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wynika, że w województwie opolskim stale rośnie liczba zarejestrowanych ubezpieczonych cudzoziemców. Najliczniejszą grupę wśród nich stanowią obywatele Ukrainy, ale coraz częściej zatrudnienie znajdują tu również osoby z Białorusi, Gruzji, Indii czy Filipin. Według analiz Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Opolu, najwięcej cudzoziemców pracuje w zawodach prostych (ponad 41%), co czwarty- jako robotnik lub rzemieślnik (25%), a około 2% to specjaliści i osoby na stanowiskach wymagających wysokich kwalifikacji.

Wielu z nich zaczyna od prostszych zajęć i właśnie te doświadczenia zawodowe stają się punktem wyjścia do rozwoju. Z każdym rokiem rośnie liczba osób, które zdobywają nowe kwalifikacje, kończą kursy językowe i zawodowe, a część- jak Nataliia- zakłada własne firmy, wzmacniając lokalny rynek usług.

- *Ciężko było podjąć decyzję o otwarciu firmy w obcym kraju. Strach mnie powstrzymywał, ale zrozumiałam, że moje doświadczenie może się tu przydać. Dziś prowadzę księgowość dla kilku firm i widzę, że firmy są otwarte i chętne do współpracy*- mówi Nataliia, która uciekła do Opola po napaści Rosji na Ukrainę.

Jej historia pokazuje, że cudzoziemcy nie tylko szukają pracy, a także zakładają firmy. Są aktywni, przedsiębiorczy i gotowi, by budować przyszłość województwa opolskiego.

Bez cudzoziemców firmy zwolniłyby tempo

Z badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego wynika, że brak pracowników z zagranicy miałby odczuwalne skutki dla gospodarki. Co trzecia firma przyznała, że bez cudzoziemców musiałaby wydłużyć czas pracy pozostałych pracowników, a 32% nie mogłoby realizować części zamówień. Aż 30% przedsiębiorstw przewiduje konieczność ograniczenia działalności lub rezygnacji z części usług - szczególnie w budownictwie i transporcie. Dla 18% firm brak cudzoziemców oznaczałby utratę ciągłości działania.

To pokazuje, że cudzoziemcy nie tylko uzupełniają luki kadrowe, ale też pozwalają lokalnym firmom rozwijać się, realizować kontrakty i inwestować w nowe obszary działalności.

Barbara Łazarczyk, specjalistka ds. kadr i płac z firmy budowlanej Baumar podkreśla: - *Wierzymy, że różnorodność kompetencji i doświadczeń wzbogaca nasz biznes. Zatrudniamy pracowników przede wszystkim ze względu na ich umiejętności i potencjał, a nie narodowość. Tworzymy otwarte i bezpieczne środowisko pracy, w którym każdy ma możliwość rozwoju i doskonalenia swoich kompetencji.*

Jej słowa dobrze oddają podejście coraz większej liczby przedsiębiorców z województwa opolskiego. Firmy, które otwierają się na cudzoziemców, zyskują one stabilność, nowe spojrzenie na biznes i lepsze relacje z klientami- w tym zagranicznymi. Dzięki temu mają możliwość, aby np. otworzyć się na inne rynku zbytu. Różnorodność zespołów to dziś nie tylko odpowiedź na braki kadrowe, ale strategia rozwoju, dzięki której firmy stają się bardziej elastyczne, kreatywne i konkurencyjne.

Województwo opolskie tworzy warunki do zatrudniania i rozwoju cudzoziemców, poprzez wspieranie kursów jezyka polskiego branżowego, czy doradztwo zawodowe.

Lokalne instytucje wspierają przedsiębiorców w procesach rekrutacji i w formalnościach, a mieszkańcy regionu postrzegają różnorodność jako wartość.



OPOLSKIE GOŚCINNE. TO TU WSPÓLNIE PRACUJEMY, ROZWIJAMY SIĘ I TWORZYMY NOWĄ JAKOŚĆ W BIZNESIE.

Fundusze Europejskie dla Opolskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | OPOLSKIE

Konrad Bassek – wspomnienie o człowieku, który budował nie tylko redakcję, ale i ludzi

Z okazji Dnia Wszystkich Świętych wspominamy dziś tych, którzy odeszli, ale pozostali w naszej pamięci i codzienności. W tym roku szczególnie mocno myślimy o Konradzie Bassku, wiceprezesie zarządu wydawcy „Tygodnika Krapkowickiego", naszym koledze, przyjacielu i człowieku, bez którego trudno wyobrazić sobie historię naszej redakcji. Odszedł od nas nagle, 27 stycznia, po ciężkiej chorobie. Miał zaledwie 63 lata.

Trudno pisać o nim w czasie przeszłym. Bo Konrad wciąż jest – w naszych wspomnieniach, w redakcyjnych pomieszczeniach, w każdym zdjęciu i w każdym numerze, który powstał także dzięki jego pracy.

Od kliszy po cyfrowe kadry

Z „Tygodnikiem Krapkowickim" związany był od samego początku – jeszcze wtedy, gdy świat prasy pachniał farbą drukarską, a zdjęcia wywoływało się w ciemni, nie w Lightroomie. W latach 90. to on kontrolował i zawoził klisze do drukarni. Z czasem, gdy technologia zmieniła oblicze redakcji, on zmieniał się razem z nią. Z aparatem w dłoni i smartfonem w kieszeni, był zawsze gotowy uchwycić chwilę – tę ważną i tę zupełnie codzienną.

Zawodowo przeszedł długą drogę – od branży poligraficznej po przemysłową, gdzie pełnił kierownicze i dyrektorskie stanowiska. Ale





bez względu na to, gdzie pracował, Tygodnik zawsze był jego miejscem, jego drugim domem.

Człowiek o wielkim sercu i zdrowym rozsądku

Konrad był jednym z tych ludzi, których trudno zastąpić – nie tylko dlatego, że posiadał ogromną wiedzę i doświadczenie, ale dlatego, że miał w sobie coś, co w redakcjach bywa równie ważne jak talent – mądrość i życzliwość. Był mentorem, głosem rozsądku, człowiekiem, który potrafił słuchać i doradzić. Nigdy nie szukał rozgłosu, a jednak zawsze był w centrum spraw, bo jego obecność dawała poczucie bezpieczeństwa.

Ceniony przez współpracowników, szanowany przez partnerów, lubiany przez wszystkich, którzy mieli szczęście go poznać.

Dom, którego nie zdążył zobaczyć

W kwietniu tego roku nasza redakcja przeniosła się do nowej siedziby przy ulicy Opolskiej 50 w Krapkowicach. Ten nowy dom – funkcjonalny, nowoczesny, ale wciąż z duszą lokalnego tygodnika – powstał przede wszystkim dzięki niemu. To Konrad podjął się trudu koordynacji całego przedsięwzięcia: od koncepcji, przez dokumentację, po modernizację. Wziął na siebie ciężar, którego wielu by się nie podjęło.

W tym samym czasie, gdy niesprawiedliwie spotkał się z falą anonimowego hejtu w sieci, on robił to, co zawsze – działał. Z klasą, spokojem, bez narzekania. Chciał, żeby redakcja miała swoje miejsce. Chciał być „na swoim". Nie doczekał tego momentu. Ale my wiemy, że każdy metr kwadratowy tego domu nosi jego ślad – jego wizję, jego pracę, jego serce. I rzeczywiście – trudno nie czuć, że wciąż jest z nami. Bo są ludzie, których obecność nie kończy się wraz z ich odejściem. Są ludzie, którzy zostają – w murach, we wspomnieniach, w drugim człowieku.

Konrad Bassek właśnie takim człowiekiem był.

Redakcja

eprasa.pl 3c34c19738

80 lat tradycji i wspomnień

24 października w murach Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego odbyła się wyjątkowa uroczystość - jubileusz 80-lecia istnienia placówki. To święto było nie tylko okazją do wspomnień, ale przede wszystkim pięknym spotkaniem pokoleń - nauczycieli, uczniów, absolwentów, pracowników oraz przyjaciół szkoły.

Historia szkoły sięga roku 1940, kiedy na terenie ówczesnych Niemiec zapadła decyzja o budowie nowego budynku szkolnego w Zdieszowicach. Prace zakończono w 1943 roku, a przez krótki czas działała tu szkoła niemiecka. Po zakończeniu II wojny światowej, w 1945 roku, w tym samym budynku rozpoczęła działalność Polska Szkoła Podstawowa, która w niezmienionej formie funkcjonuje do dziś – będąc świadkiem historii i symbolem ciągłości lokalnej wspólnoty.

Niecodziennym odkryciem, które pozwoliło lepiej poznać przeszłość szkoły, był znaleziony w 2023 roku dokument z czasów jej budowy. Nauczyciel Grzegorz Lippa, przypadkowo natrafił na rulon papieru ukryty w iglicy wieżyczki podczas remontu. Dokument z 1943 roku – dziś przechowywany w Archiwum Państwowym w Opolu – stanowi niezwykłą pamiątkę po budowniczych szkoły.

Szkoła z tradycją i pasją

Na przestrzeni lat szkołę ukończyły tysiące uczniów, a przez jej progi przewinęły się dziesiątki nauczycieli i pracowników. W latach 70. i 80. uczyło się tu nawet ponad 1000 uczniów z całej okolicy. Nie sposób nie wspomnieć dyrektorów, którzy od roku 1945 kierowali szkołą. To właśnie oni – swoimi decyzjami, pracą i sercem – tworzyli fundament, na którym dziś budowane są kolejne działania. Na przestrzeni lat funkcję dyrektora pełnili kolejno: Maria Muszel, Józef Wojtala, Karol Linek, Zdzisław Piotrowski, Maria Jacheć, Krystyna Kral, Czesław Mazur, Roman Frey, Joanna Paciorek, Andrzej Baranowski, Mirosław Czernysz, Krystyna Szewczyk-Lang, Ewa Obstoj, Jolanta Siekierka oraz obecny dyrektor Katarzyna Lipiec. Uroczystość była okazją do wyrażenia im wdzięczności za oddanie, troskę o uczniów, nauczycieli i nieustanny rozwój szkoły. Ich praca i zaangażowanie są częścią historii, która trwa i wciąż inspiruje kolejne pokolenia. W 1978 roku szkoła otrzymała swojego patrona – Artura Gadzińskiego, wybitnego działacza społecznego, harcmistrza i pedagoga. Od tamtej pory PSP nr 2 z dumą nosi jego imię i posiada własny sztandar.

W 2007 roku oddano do użytku nowoczesną salę gimnastyczną, a w kolejnych latach szkoła była systematycznie modernizowana. Dziś uczy się w niej ponad 200 uczniów, pracuje ponad 20 nauczycieli oraz 8 pracowników administracji i obsługi. Placówka stale się rozwija, dbając o tradycję, ale też podążając z duchem czasu.



24 października w murach Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 im. Artura Gadzińskiego odbyła się uroczystość jubileusz 80-lecia istnienia placówki.

Uroczystość pełna wzruszeń

Podczas jubileuszowej uroczystości dyrektor szkoły, Katarzyna Lipiec, powitała licznych gości, wśród których znaleźli się m.in. Opolska Kurator Oświaty Joanna Raźniewska, burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel, Przewodniczący Rady Miejskiej Marek Skóra, oraz przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego Helga Bieniusa, ksiądz prałat Antoni Komor i dyrektor MGOKSiR- u w Zdzieszowicach Paweł Gołdyn. Nie zabrakło także bliskich „sercu szkoły" dyrektorów szkół podstawowych, przedszkoli, dyrektora Zespołu Szkół gminy Zdzieszowice, samorządowców, przedstawicieli organizacji społecznych, emerytowanych pracowników szkoły oraz absolwentów zdzieszowickiej „Dwójki".

Szczególne emocje towarzyszyły powitaniu rodziny patrona szkoły – Artura Gadzińskiego: córek Haliny Piechoty i Ireny Gibek z rodzinami, a także wnucząt – Barbary Świeczki i Romana Gadzińskiego. Obecność bliskich patrona była dla całej społeczności szkolnej ogromnym zaszczytem. Ze szczególnym wzruszeniem przywitano również Elżbietę Frej - żonę jednego z pierwszych dyrektorów tej szkoły- Romana Freya oraz jego córki Aleksandrę Gali i Joannę Frej-Troskę. Szczególnie ciepło została powitana również Julia Zelmann, która pracę nauczycielki rozpoczęła w szkole w 1957 roku.

Nie zabrakło również wspomnień o zmarłych nauczycielach, uczniach i pracownikach szkoły – tych, którzy przez lata budowali jej wyjątkową atmosferę i tradycję.

Występy artystyczne

Po oficjalnych, pełnych emocji przemówieniach, gratulacjach i życzeniach od zaproszonych gości nadszedł czas na część artystyczną pt. „Opowieść o szkole, która pamięta". Był to wyjątkowy spektakl przygotowany przez uczniów wszystkich klas – od najmłodszych po najstarszych. Występ łączył w sobie śpiew, taniec, recytację, grę na instrumentach muzycznych oraz elementy aktorskie, tworząc poruszającą opowieść o historii szkoły i jej wyjątkowej roli w życiu lokalnej społeczności.

Najpiękniejsze w tym przedstawieniu było to, że młodzi wykonawcy z zaciekawieniem i wzruszeniem odkrywali historię miejsca, które na co dzień znają tak dobrze. Dzięki przygotowaniom do spektaklu szkoła ukazała im swoje tajemnice, wspomnienia i ludzi, którzy przez lata ją tworzyli. Nad całością czuwał zespół nauczycieli, którzy z ogromnym zaangażowaniem i pasją stworzyli dzieło pełne serca, nostalgii i dumy z tradycji „Dwójki".

Obchody jubileuszu

Po części artystycznej goście zostali zaproszeni do zwiedzania szkoły, która tego dnia przywitała wszystkich symbolicznym czerwonym dywanem. W jej murach czekało wiele atrakcji – od Izby Pamięci poświęconej patronowi szkoły, Arturowi Gadzińskiemu i byłemu dyrektorowi Romanowi Freyowi, po bogate ekspozycje dokumentujące 80 lat historii szkoły.

Na odwiedzających czekały przygotowane przez drugi zespół nauczycieli kroniki, prezentacje multimedialne, albumy, sztalugi ze zdjęciami, księga pamiątkowa, a także udostępnione do zwiedzania klasopracownie i klimatyczne, ceglane piwnice. W tych niezwykłych przestrzeniach rozbrzmiewały rozmowy absolwentów i nauczycieli, wspomnienia dawnych lat i radość ze spotkań po wielu latach.

W głównej sali przygotowano poczęstunek ufundowany przez przyjaciół szkoły, a wyjątkowym akcentem były ręcznie wykonane upominki – gliniane dzwoneczki z logo placówki, stworzone przez nauczycielki-artystki w szkolnej pracowni. Tego dnia w kościele pw. Św. Ojca Pio, odbyła się również msza święta w intencji żyjących i zmarłych pracowników i uczniów związanych ze zdzieszowicką „Dwójką".

Dziedzictwo, które trwa

Dzisiejsza „Dwójka" to miejsce, w którym przeszłość łączy się z teraźniejszością. Nowoczesne zaplecze dydaktyczne, liczne sukcesy uczniów w konkursach i zawodach oraz zaangażowana kadra nauczycielska sprawiają, że szkoła nie tylko pielęgnuje pamięć o swojej historii, ale też odważnie patrzy w przyszłość.

Jak podkreśliła dyrektor Katarzyna Lipiec, jubileusz to moment refleksji i wdzięczności, a także wielu wspomnień i wzruszeń.

– Nasza szkoła to nie tylko budynek i lekcje – przyznaje dyrektor szkoły. – To ludzie, ich pasja, praca i serce. Dziękuję wszystkim, którzy przez osiem dekad tworzyli historię naszej Dwójki. Z okazji jubileuszu 80-lecia życzę całej społeczności szkolnej: nauczycielom, pracownikom, uczniom, absolwentom i przyjaciołom szkoły wielu sukcesów, satysfakcji z pracy i nauki, a przede wszystkim dumy z bycia częścią tej wyjątkowej historii.

80 lat to nie tylko liczba. To historia tysięcy uczniów, pracowników szkoły, absolwentów i rodzin, które współtworzyły szkołę, będącą dziś jednym z najważniejszych miejsc na mapie Zdzieszowic.

nad. Dorota Woźniak

Kłusownictwo na Osobłodze?

17 października na rzece Osobłoga w rejonie uszkodzonego mostu w Żywocicach, ujawniono i zabezpieczono narzędzia służące do nielegalnego połowu ryb (kłusownictwa). Dzięki szybkiej interwencji funkcjonariuszy policji z Krapkowic, sprzęt został zabezpieczony i przekazany do dalszego postępowania.

Jak się okazało tego dnia po godz. 18.00 23-latek zauważył linki zwisające do wody ze wspomnianego mostu. Kiedy za nie pociągnął, okazały się one pustą siecią na ryby. Sprawę postanowił zgłosić na policję, która przybyła na miejsce i zabezpieczyła sieci.

Łukasz Olbrich ze Straży Rybackiej w Krapkowicach przypomina, że „połów ryb z wykorzystaniem metod nielegalnych jest przestępstwem, za które grozi kara grzywny, a w niektórych przypadkach nawet kara pozbawienia wolności".

- Dziękujemy wszystkim wędkarzom i osobom postronnym, które nie przechodzą obojętnie wobec takich sytuacji i zgłaszają przypadki kłusownictwa odpowiednim służbom – dodaje Łukasz Olbrich. – My, podobnie jak organy ścigania, reagujemy stanowczo – ochrona środowiska i zachowanie równowagi w ekosystemie wodnym to nasz wspólny obowiązek.

(matt)

Dokończenie ze str. 1.

AUDI UDERZYŁO W DOM, KIEROWCY UCIEKLI

W czwartek doszło do groźnego zderzenia dwóch aut marki audi – niebieskiego A3 i czarnego A4. Kierowcy opuścili miejsce wypadku, ale na szczęście nikt nie został ranny.

Ale od początku. Dziedzice, czwartek 23 października godz. 23.11 - dramatyczna scena rozegrała się w nocy na ulicy Szkolnej w miejscowości. Dwa auta marki audi – niebieskie A3 i czarne A4 – zderzyły się w sposób, który mógł zakończyć się tragedią. Na szczęście nikt nie został ranny, ale kierowcy uciekli z miejsca zdarzenia, pozostawiając po sobie jedynie rozbite samochody i mnóstwo pytań.

Według wstępnych ustaleń, mieszkańcy pobliskich domów usłyszeli głośny huk. Po wyjściu zobaczyli dwa rozbite auta: niebieskie audi A3 wylądowało na polu, a czarne audi A4 uderzyło w pobliski dom przy ulicy Górnej. Na miejsce przybyły dwa zastępy JRG Krapkowice, OSP Strzeleczki, policja i zespół ratownictwa medycznego.

- Po przybyciu nie zastaliśmy kierowców. Ustalamy, dlaczego i jak doszło do zdarzenia oraz kto brał w nim udział - poinformował mł. asp. Dominik Wilczek oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Krapkowicach.

Według wstępnych ustaleń służb, uczestnicy zdarzenia nie zostali ranni. Natomiast konstrukcja domu, w który wjechał samochód, nie została naruszona. Oba pojazdy zostały sholowane, a policja prowadzi czynności wyjaśniające, apelując do świadków o zgłaszanie wszelkich informacji mogących pomóc w ustaleniu sprawców.

To kolejny w powiecie krapkowickim przypadek, gdy uczestnicy wypadku opuszczają miejsce zdarzenia. Do podobnej sytuacji doszło rok temu w Choruli.

(laba), fot. Czytelnik

eprasa.pl 3c34c19738

Zatrudnię pracowników do prac ogólnobudowlanych, praca na terenie Polska-Niemcy, umowa o pracę
tel. 782 838 899

KUPIĘ KAŻDĄ TOYOTĘ
531 666 333

CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
lek. med. Zbigniew Ludewicz
SPECJALISTA CHIRURG
żylaki, pajączki żylne
leczenie nieoperacyjne
skleroterapia, minifiebectomia
owrzodzenia podudzi
trudno gojące się rany
niedokrwienie kończyn
Komprachcice
ul. Skowronkowa 4
Rejestracja:
500 292 399

USŁUGI POGRZEBOWE
KONEFAŁ S.





Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

PSM METALLBAU



Poszukujemy pracowników na stanowiska:
- Pracownik budowlany / operator maszyn budowlanych / cieśla szalunkowy;
- Monter konstrukcji stalowych i prefabrykowanych konstrukcji żelbetowych;
- Spawacz-ślusarz / operator maszyn CNC.

Zostań częścią naszego zespołu! Oferujemy atrakcyjne wynagrodzenie i pracę przy ciekawych projektach w przyjaznej atmosferze.

PSM Metallbau – Jaszkowic Sp. K.
ul. Leśna 4, 46-050 Kąty Opolskie
tel. 604 496 295 (kontakt w godzinach 7 – 15)
www.psm-metallbau.pl



Biuro Senatorskie
Beniamin Godyla
Senator RP
Mieszkańcy powiatu krapkowickiego mogą zgłaszać swoje sprawy w moich biurach senatorskich:
OLESNO
tel. 663 324 555
KĘDZIERZYN-KOŹLE
tel. 519 832 090
www.facebook.com/SenatorGodyla
www.senatorgodyla.pl

BRICO MARCHÉ

GOGOLIN UL. KRAPKOWICKA 160B
ZDZIESZOWICE UL. NOWA 9

BRICOMARCHE - KUPONY, GAZETKI

Google Play App Store

WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
JUŻ W TĘ SOBOTĘ!



ZNICZE
od 2,99 zł
NAJNIŻSZA CENA SPRZED 30 DNI 3,49 ZŁ



WKŁAD PARAFINOWY 2-3 DNI 6 SZTUK
1,99zł/szt
NAJNIŻSZA CENA SPRZED 30 DNI 2,99 ZŁ/SZT



CHRYZANTEMA MIX
od 14,99zł
NAJNIŻSZA CENA SPRZED 30 DNI 19,99 ZŁ

OFERTA WAŻNA DO WYCZERPANIA ZAPASÓW.

eprasa.pl 3c34c19738

Drastyczna podwyżka w Otmęcie

Cena za godzinę wynajmu hali sportowej w Otmęcie poszybowała ze 130 do 250 złotych. To wzrost o zawrotne 92 procent! W odpowiedzi na nasze pytania krapkowicki WiK tłumaczy, że to „zmiana strategii sprzedażowej". Mieszkańcy gminy Krapkowice są zaskoczeni, zwłaszcza gdy porównają oferty sąsiednich gmin i... Stegu Areny w Opolu.

Tych, których zainteresował wynajem krapkowickiej hali sportowej, przeżyli szok. Okazało się, że cennik poszedł drastycznie w górę. Godzina gry, która do tej pory kosztowała 130 zł, od 1 września br. wynosi 250 zł. To podwyżka na poziomie aż 92 procent! Dla społeczności lokalnej, dla której dostępność i przystępność obiektów sportowych jest ważna, taka decyzja jest co najmniej zastanawiająca.

W związku z wątpliwościami, „Tygodnik Krapkowicki" zwrócił się do krapkowickiego WiK-u, który zarządza otmęcką halą sportową, z zapytaniem prasowym. Chcieliśmy wiedzieć, co stoi za tak drastyczną zmianą cennika, czy halę w ostatnim czasie modernizowano, czym można by ewentualnie uzasadnić taką podwyżkę.

Odpowiedź prezesa spółki WiK, Piotra Wiory, nadeszła 22 października. W kwestii podwyżki prezes wyjaśnił, że wynika ona ze „zmiany strategii sprzedażowej obiektu polegającej na zwiększeniu dostępności hali sportowej dla grupy użytkowników takich jak krapkowickie kluby sportowe zajmujące się promocją aktywności ruchowej". Taka odpowiedź brzmi enigmatycznie – bo jak podniesienie ceny ma zwiększyć dostępność?

Na pytanie o modernizację dowiedzieliśmy się, że w obrębie kompleksu „prowadzimy na bieżąco prace związane z utrzymaniem go w należytej kondycji". Nie padła jednak informacja o żadnych znaczących inwestycjach, remontach czy podniesieniu standardu, które usprawiedliwiałyby niemal podwojenie ceny. Nowe stawki obowiązywać będą do momentu wprowadzenia kolejnych zmian cennika.

Porównanie, które daje do myślenia

Ciekawie robi się, gdy zestawimy nową cenę hali z Otmętu z ofertami innych obiektów w regionie. Godzinny wynajem hali Stegu Arena w Opolu – obiektu na skalę krajową, z wysokim standardem i prestiżem – na cele niekomercyjne wynosi 280 zł. Oznacza to, że za halę w Otmęcie, której standard jest nieporównywalnie niższy, zapłacimy zaledwie 30 zł mniej niż za arenę w stolicy województwa!

A co oferują nasi najbliżsi sąsiedzi? W Gogolinie godzinne korzystanie z całej Hali Sportowej im. Bernarda i Zygfryda Blautów, łącznie z natryskami, na cele rekreacyjno-sportowe kosztuje 120 zł. To niemal połowa kwoty, którą od września trzeba zapłacić w Otmęcie.

Czas pokaże, czy nowa „strategia sprzedażowa" krapkowickiego WiKu okaże się strzałem w dziesiątkę, czy może... posunięciem na oślep.

Mateusz Dąbrowski

Nowi ratownicy w OSP Rogów Opolski

Dwoje druhów z Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogowie Opolskim dołączyło do grona wykwalifikowanych ratowników. Weronika i Rafał pomyślnie ukończyli wymagające szkolenie z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy, zdając egzamin i zdobywając tytuł ratownika.



Nowe kwalifikacje Weroniki i Rafała w znacznym stopniu wzmocnią potencjał operacyjny jednostki, pozwalając na niesienie profesjonalnej i szybkiej pomocy w sytuacjach zagrożenia życia i zdrowia.

Druhna Weronika oraz Druh Rafał, członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Rogowie Opolskim, znacząco podnieśli swoje kompetencje, zdobywając formalne tytuły ratowników. Kurs jaki ukończyli został przeprowadzony w Komendzie Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Opolu. Szkolenie charakteryzowało się doskonałą organizacją i przebiegało w świetnej atmosferze. Kluczową rolę w efektywnym przekazaniu wiedzy odegrali kompetentni instruktorzy.

Społeczność OSP Rogów Opolski nie kryje dumy i zadowolenia z osiągnięcia swoich członków. W mediach społecznościowych jednostki pojawiły się gratulacje:

„Gratulujemy naszym druhom zdobycia nowych umiejętności, które z pewnością przyczynią się do jeszcze skuteczniejszej pomocy potrzebującym".

(matt), fot. (OSP Rogów Opolski)

Uczniowie odkrywali fascynujący świat pszczół

Wizytą w pasiece państwa Jezienickich uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kilińskiego w Krapkowicach mieli okazję z bliska przyjrzeć się pracy pszczelarzy, zajrzeć do wnętrza ula i poznać sekrety życia pszczelich rodzin, na zakończenie otrzymując słodkie upominki.

21 października uczniowie Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kilińskiego w Krapkowicach odwiedzili pasiekę państwa Jezienickich – miejsce, w którym od 35 lat tętni życie pszczół i pasja ich opiekunów. To wyjątkowe spotkanie z właścicielką pasieki było kontynuacją zeszłorocznego projektu „Szkoła międzypokoleniowa", w którym uczestniczyła młodzież z LO im. Jana Kilińskiego. Właścicielka pasieki serdecznie podjęła młodzież w swoim ogrodzie, a następnie, wspólnie z mężem, opowiedziała o wieloletniej przygodzie z pszczelarstwem. Z ogromnym zaangażowaniem przybliżyli im fascynujący świat pszczół – od powstawania miodu i wosku, po codzienną troskę o pszczele rodziny przez cały rok.

Uczniowie mieli okazję zobaczyć wnętrze ula, poznać jego budowę, a także obserwować pszczoły przygotowujące się już powoli do zimowego spoczynku. Z zachwytem słuchali opowieści o królowej pszczół – zobaczyli, jak wygląda i w jaki sposób jest ona oznaczana. Dla wielu uczniów była to pierwsza tak bliska styczność z pszczelarskim światem, pełnym niezwykłych zwyczajów i tajemnic, o których wcześniej nie mieli pojęcia.

Nie zabrakło też miłych akcentów – młodzi goście zostali poczęstowani pachnącymi, soczystymi jabłkami oraz ciasteczkami. Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy słoiczek miodu – słodki symbol tego niezapomnianego popołudnia.

Ta lekcja w plenerze na długo pozostanie w pamięci uczniów – nie tylko ze względu na nową wiedzę, ale i inspirację, jaką jest możliwość pielęgnowania pasji przez całe życie. Już teraz z niecierpliwością uczestnicy spotkania wyczekują wiosny, by ponownie zawitać do pasieki na kolejną „żywą lekcję".

(marr), fot. Fb LO im. Jana Kilińskiego w Krapkowicach



Dla wielu uczniów była to pierwsza tak bliska styczność z pszczelarskim światem.

eprasa.pl 3c34c19738

Artykuł dofinansowany przez Unię Europejską na potrzeby projektu Opolskie gościnne - Wsparcie integracji społecznej obywateli państw trzecich

Wspólny cel, różne doświadczenia. Dlaczego warto zatrudniać cudzoziemców?



Województwo opolskie słynie z otwartości i współpracy. Te wartości coraz częściej przekładają się na praktykę w lokalnych firmach. Przedsiębiorcy zatrudniają cudzoziemców nie tylko dlatego, że rynek pracy tego potrzebuje, ale dlatego, że różnorodność kompetencji i doświadczeń realnie wzmacnia ich biznes.

Pracownik to potencjał - nie narodowość

Coraz więcej firm w regionie potwierdza, że kluczem do sukcesu jest otwartość – nie tylko w relacjach, też w podejściu do rekrutacji. Otwartość na różnorodność widać również w sektorze medycznym. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Opolu pracują bowiem lekarze, pielęgniarki i fizjoterapeuci z Ukrainy, Egiptu, Palestyny i Hiszpanii.

- Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Opolu aktualnie zatrudnia w różnej formie (umowy o pracę, umowy zlecenia, itd.) kilkudziesięciu cudzoziemców - odpowiada Dariusz Madera, dyrektor generalny szpitala. - *Kandydaci do pracy w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym, bez względu na obywatelstwo, muszą spełniać te same kryteria, a więc mieć potwierdzone kwalifikacje i znajomość języka polskiego, by móc bezpiecznie i skutecznie komunikować się z pacjentami. Dla nas liczy się profesjonalizm i rzetelność, a nie narodowość. W związku z różnicami w ścieżkach kształcenia w krajach pozaunijnych część zatrudnionych w naszym szpitalu lekarzy cudzoziemców uzupełnia wykształcenie, zgodnie z obowiązującym w Polsce prawem, m.in. na szkoleniach specjalizacyjnych – w trakcie tzw. rezydentur w naszym szpitalu jest obecnie kilkunastu lekarzy obcokrajowców. Zadaniem Szpitala jest udzielanie pacjentom wysokiej jakości specjalistycznych świadczeń medycznych. Z punktu widzenia pracodawcy obywatelstwo pracowników nie ma znaczenia. Istotne jest sumiennie wywiązywanie się z zadań, w szczególności dotyczących pomocy medycznej. Wydaje się, że podobne podejście mają pacjenci* – podkreśla dyrektor.

Zespół wielokulturowy w miejscu pracy to zatem nie tylko sposób na uzupełnienie braków kadrowych, ale również przestrzeń do wymiany doświadczeń, opartej na współpracy i wzajemnym szacunku.

Różnorodność napędza

W firmie Higma Service, zajmującej się dystrybucją profesjonalnych środków i systemów higienicznych oraz sprzętu do sprzątania dla przedsiębiorstw, cudzoziemcy są częścią codziennego funkcjonowania firmy.

- Pracę w Polsce traktują jako szansę na rozwój i stabilizację, dlatego od początku angażują się w wykonywane obowiązki. Wyróżnia ich odpowiedzialność, punktualność i chęć nauki. Po krótkim czasie widać, że wnoszą do zespołu pozytywną energię i nową perspektywę - mówi przedstawiciel spółki, Paweł Jaeschke.

Takie przykłady pokazują, że otwartość na różnorodność buduje nie tylko lepsze zespoły, ale też silniejsze przedsiębiorstwa. Wspólna praca ludzi o różnych doświadczeniach to dziś jedno z najskuteczniejszych narzędzi rozwoju firm w regionie.

OPOLSKIE GOŚCINNE. TO TU RÓŻNE DOŚWIADCZENIA TWORZĄ WSPÓLNY SUKCES.

Fundusze Europejskie dla Opolskiego | Rzeczpospolita Polska | Dofinansowane przez Unię Europejską | OPOLSKIE

Strażacy z OSP Kórnica odebrali nowy samochód

To był dzień pełen emocji i dumy. Druhowie z OSP KSRG Kórnica odebrali w Warszawie nowy samochód ratowniczy Volkswagen T6 Transporter, który trafił do nich w ramach ogólnopolskiego programu wspierającego Ochotnicze Straże Pożarne. Wieczorem mieszkańcy powitali nowy pojazd z radością i brawami.



Strażacy z OSP Kórnica odbierają nowy samochód Volkswagen T6 Transporter w Warszawie.

Nowy VW T6 Transporter trafił do jednostki w ramach VII edycji programu wspierającego Ochotnicze Straże Pożarne, realizowanego przez Volkswagen Financial Services Polska we współpracy ze Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Spośród setek zgłoszeń z całego kraju tylko 10 jednostek zostało wyróżnionych – w tym OSP Kórnica.

W stolicy jednostkę reprezentowało sześciu druhów: Prezes Mateusz, Naczelnik Tomasz oraz druhowie Adam, Rafał, Robert i Denis. To właśnie oni odebrali kluczyki do nowego pojazdu i przywieźli go do Kórnicy, gdzie wieczorem czekała już na nich społeczność lokalna.

„To ogromne wyróżnienie i dowód, że nasza codzienna praca, zaangażowanie w życie lokalnej społeczności i działania edukacyjne naprawdę mają znaczenie" – podkreślają strażacy z OSP Kórnica.

Druhowie nie zapomnieli także o podziękowaniach. Szczególne słowa uznania skierowali do druha Tomka, który przygotował i złożył wniosek do programu.

Nowy samochód nie tylko usprawni codzienną działalność jednostki, ale też pozwoli rozwijać inicjatywy społeczne i edukacyjne. Strażacy z Kórnicy zapowiadają m.in. szkolenia z pierwszej pomocy dla dzieci oraz warsztaty dotyczące zdrowia psychicznego młodzieży.

Wieczorne powitanie nowego VW T6 pokazało, jak silna i zjednoczona jest lokalna społeczność. Dla wielu mieszkańców Kórnicy była to chwila wzruszająca – symboliczny moment, w którym pasja, poświęcenie i współpraca przyniosły realne efekty.

(laba), fot. (OSP Kórnica)

Kometa Lemmon „uchwycona" z Żużeli

Od kilku dni jest okazja, by obserwować rzadkie zjawisko na niebie - kometę C/2025 A6 Lemmon. Obiekt ten został wypatrzony i sfotografowany z Żużeli przez Szymona Brekiera, miejscowego pasjonata fotografii i astrofotografii.



Kometa C/2025 A6 Lemmon uchwycona przez Szymona Brekiera z Żużeli.

– Moje zdjęcie zostało wykonane przez teleskop o ogniskowej 335 mm, przy czasie naświetlania wynoszącym 55 minut – przekazał „Tygodnikowi Krapkowickiemu" sam fotograf.

Kometę można było również zobaczyć przez lornetkę na zachodnim niebie tuż po zachodzie Słońca. Choć kometa C/2025 A6 Lemmon stopniowo oddala się od Ziemi, wciąż pozostaje w zasięgu teleskopów i lornetek. Dla miłośników astronomii to jedna z ostatnich dogodnych okazji, by obserwować ten obiekt w korzystnym położeniu nad horyzontem.

Szymon Brekier podkreśla, że obserwacja komet to nie tylko pasja, ale też okazja do uchwycenia wyjątkowych chwil w kosmicznej przestrzeni, które wciąż pozostają w zasięgu amatorskich obserwatorów. Dzięki jego pracy bardzo często możemy dostrzec to, co w rzeczywistości umyka naszym oczom. Tym bardziej, że fotograf chętnie dzieli się swoimi niecodziennymi zdjęciami.

(dl), fot. Szymon Brekier

eprasa.pl 3c34c19738

Przedszkolaki będą miały swoją olimpiadę!

Zadanie „Olimpiada przedszkolaka na dwie strony” zgłoszone do tegorocznej edycji Marszałkowskiego Budżetu Obywatelskiego otrzymało ponad 600 głosów internautów i zakwalifikowało się do realizacji.



Poprzednie edycje olimpiady cieszyły się ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych mieszkańców gminy Gogolin.

Kwota dofinansowania tej inicjatywy, która zakłada organizację dwóch przedszkolnych olimpiad sportowych – w gminie Gogolin i Walce – promujących aktywność fizyczną, zdrowy styl życia oraz integrację dzieci z różnych miejscowości poprzez wspólną zabawę, sportową rywalizację i animacje ruchowe w duchu fair play, to 74 600 złotych.

Każda z olimpiad obejmować będzie m.in. konkurencje sportowe i rekreacyjne, gry i zabawy zespołowe, strefę animacyjną, dmuchane atrakcje, zdrową przekąskę oraz medal pamiątkowy dla każdego dziecka. Udział będzie w pełni bezpłatny i ogólnodostępny dla mieszkańców całego województwa opolskiego. Szczegóły już wkrótce.

(mar)

Zostań współtwórcą albumu przyrodniczego

Samorząd gminy Gogolin razem z Joachimem Siekierą - ornitologiem, pasjonatem przyrody, liderem grupy Silesiana oraz Grupy Badawczej Bociana Białego, planuje wydanie nowej publikacji, poświęconej bocianom. Ten przyrodniczy album fotograficzny mogą współtworzyć również mieszkańcy gminy Gogolin.

W polskiej kulturze bocian ma wyjątkowe znaczenie – jest symbolem pomyślności, dobrobytu i szczęścia, a jego obecność uważana jest za dobry omen. Stare przysłowie mówi: „Szczęśliwy dom, gdzie bociany są” – stąd ptak ten od wieków wyczekiwany jest przez mieszkańców, a jego przybycie wczesną wiosną zawsze wiąże się z radością. Bocian to jeden z najczęściej fotografowanych ptaków – jest bowiem nierozerwalnym elementem polskiego, sielskiego krajobrazu, również – gogolińskiego.

W związku z tym, gmina Gogolin zwraca się z prośbą do osób posiadających archiwalne zdjęcia bocianów z terenu w sołectwach i dzielnicach, o ich udostępnienie.



Bociany to najchętniej fotografowane i darzone sympatią ptaki.

Zdjęcia mogą przedstawiać zarówno gniazda, jak i same ptaki, najlepiej wraz z krótkim opisem (np. lokalizacja, rok wykonania zdjęcia). Fotografie można nadsyłać na adres: kl@gogolin.pl.

Zachęcamy mieszkańców do dołożenia cegiełki w zachowanie i upamiętnienie obecności bocianów w gminie Gogolin.

(mar)

Dzielili się ciepłem w chłodne październikowe dni

W dniach 23 i 24 października przed Centrum Usług Społecznych w Gogolinie stanęła wyjątkowa „Ciepła Szafa”. Każdy, kto odczuwał chłód, mógł bezpłatnie zabrać ciepłe ubranie, a osoby chcące pomóc - zostawić je dla potrzebujących. Była to społeczna inicjatywa, której celem było dzielenie się ciepłem w dosłownym tego słowa znaczeniu.



Dzięki akcji każdy chętny mógł znaleźć coś dla siebie.

Przez dwa październikowe przedpołudnia przed budynkiem CUS w Gogolinie dostępna była specjalnie oznakowana namiotowa „Ciepła Szafa”. Na przygotowanych wieszakach zawisła darmowa, zimowa odzież przeznaczona dla wszystkich mieszkańców. Inicjatywa działała w myśl prostej zasady: „Jest Ci zimno? Weź sobie ubranie. Chcesz pomóc? Zostaw ubranie”. W ofercie znalazły się ubrania dla kobiet, mężczyzn oraz dzieci, dzięki czemu każdy potrzebujący mógł znaleźć coś dla siebie. Akcja spotkała się z życzliwym odbiorem, jednocząc lokalną społeczność we wspólnym celu niesienia pomocy i wsparcia w nadchodzącym sezonie zimowym.

(matt), fot. Fb (CUS w Gogolinie)

#BLIŻEJ CIEBIE!

Spotkajmy się w Twojej miejscowości – porozmawiajmy o tym, co jest dla Ciebie ważne!

Krzysztof Reinert
Burmistrz Gogolina

Najbliższe dyżury:

Obrowiec- świetlica wiejska
28 października, godz. 9:30 - 13:30

Zakrzów i Dąbrówka - świetlica w Zakrzowie
5 listopada, godz. 9:30 - 13:30

Karłubiec - przybudówka PSP nr 3
12 listopada, godz. 9:30 - 13:30

Strzebniów - świetlica wiejska
13 listopada, godz. 9:30 - 13:30

W poniedziałki załatwisz sprawy w Urzędzie Miejskim w Gogolinie załatwisz do 18:00!

@krzysztof.reinert78 @burmistrz_krzysztof_reinert

eprasa.pl 3c34c19738

Zegary mają duszę

W niewielkiej pracowni przy jednej z bocznych ulic Krapkowic czas jakby płynie inaczej. Na ścianach wiszą zegary, które pamiętają jeszcze czasy pradziadków, na stole połyskują mikroskopijne narzędzia, a w powietrzu czuć mieszankę cierpliwości i skupienia. To tutaj od ponad trzech dekad Paweł Smykała przywraca życie czasomierzom, które - jak mówi - mają własną duszę. Z krapkowickim zegarmistrzem i jubilerem rozmawia Mateusz Dąbrowski.

– Panie Pawle, co Pana najbardziej zafascynowało w zegarmistrzostwie, kiedy zaczynał Pan swoją przygodę z tym zawodem?

- Zafascynował mnie sam mechanizm zegara – to, że potrafi zliczać upływający czas. Chciałem zrozumieć, jak to działa. Wbrew pozorom, mechanizm zegara dosłownie żyje. W środku kryje się coś w rodzaju duszy – tajemnicy, którą zegarmistrz musi odkryć, żeby zegar znów zaczął bić.

– Wspomniał Pan o duszy zegara. Czy naprawdę Pan w nią wierzy?

- Nie mam możliwości zobaczyć jej dosłownie, ale wielu moich klientów opowiadało o sytuacjach, które trudno wytłumaczyć. Zdarzało się, że zegar przestawał działać dokładnie w chwili śmierci jego właściciela. Potem, po wyczyszczeniu, znów ruszał. Przypadek? Może. Ale coś w tym jest – może jakieś uniwersum, które łączy nas z czasem.

– Dziś, w dobie smartwatchy i elektroniki, wciąż znajdują się ludzie, którzy oddają do naprawy stare zegarki? Jeśli tak, to dlaczego?

- Bo w tych zegarach jest coś, czego nie da się przeliczyć na piksele i megaherce. Dusza. Elektroniczny zegarek też „żyje”, ale inaczej. Mechaniczny czasomierz ma w sobie coś ludzkiego – bije swoim rytmem, jak serce. Poza tym, dla wielu to pamiątki rodzinne, do których ludzie mają sentyment i czują do nich przywiązanie. Zdarza się, że naprawiam zegarki, które mają ponad sto lat.

– Wspominał Pan, że niektóre naprawy to prawdziwe wyzwanie. Pamięta Pan jakiś szczególny przypadek?

- O, tak. To było wiele lat temu. Trafił do mnie zegarek z ponad stuletnim kalendarzem mechanicznym – rozróżniał lata przestępne! Brakowało części, więc musiałem je dorabiać ręcznie, we współpracy z innymi zegarmistrzami. Najwyższa szkoła jazdy. Ale udało się – zegarek działa do dziś.



Od ponad trzech dekad zegarmistrz i zarazem jubiler Paweł Smykała przywraca życie czasomierzom, które – jak mówi – mają własną duszę.

– Odnoszę wrażenie, że coraz mniej jest dziś punktów, gdzie można naprawić zegarek. Czy czas oczekiwania na realizację takiej usługi jest obecnie przez to dłuższy niż dawniej?

- To prawda. W tej chwili mam kilkaset zegarków w kolejce do naprawy. Terminy sięgają nawet ośmiu miesięcy. W całym województwie opolskim zostało nas dosłownie kilku mistrzów z dyplomem. W powiatach krapkowickim, prudnickim, kędzierzyńsko-kozielskim czy nawet strzeleckim – praktycznie nie ma nowych uczniów.

– Czy to znaczy, że zawód zegarmistrza wymiera?

- Nie powiedziałbym. W Polsce nie ma szkół zegarmistrzowskich, ale pasjonaci wracają do tego rzemiosła. Marka Błonie została reaktywowana po siedemdziesięciu latach. Młodzi ludzie odkrywają na nowo urok mechanicznych zegarków. Kupują takie, jakie nosili ich dziadkowie. Tylko potem zderzają się z rzeczywistością: a kto to teraz naprawi?

– Jakie cechy musi mieć dobry zegarmistrz?

- Przede wszystkim cierpliwość i koncentrację. To praca wymagająca absolutnego skupienia. Czasami rozbieram silnik w zegarku, który ma średnicę 0,3 milimetra. To mikromechanika. Trzeba mieć przestrzenne myślenie, znać geometrię, matematykę. Ale też trzeba się umieć wyciszyć. Ja przy naprawie zegarka się uspokajam – wyłączam świat i słucham, jak z powrotem zaczyna tykać.

– Dwa razy do roku przestawiamy zegarki. Czy zmiana czasu ma dziś jeszcze sens?

- Nie. To rozwiązanie sprzed stu lat, z czasów węgla i gazowych latarni. Wtedy chodziło o oszczędność energii. Dziś, przy LED-ach, wiatrakach i solarach, to już anachronizm. Z praktycznego punktu widzenia – lepiej byłoby pozostać przy jednym czasie, letnim. Po roku nikt by już o tym nie pamiętał.

– Patrząc na to wszystko, jaka jest przyszłość zegarmistrzostwa?

- Paradoksalnie – bardzo dobra. Duże marki jak Rolex, Omega, Tag Heuer czy Grand Seiko sprzedają coraz więcej zegarków. Ludzie inwestują w czasomierze – przechowują je w sejfach, bo za 10 lat są warte dwa razy tyle. Zegarki pojawiają się na olimpiadach, w Formule 1, w świecie sportu. Omega, Rolex – to przecież oficjalni mierniczy czasu. Mechaniczny zegar to symbol precyzji, historii i stylu.

- Dziękuję za rozmowę.

Nowoczesna Ekoklasa w Kórnicy

W piątek 24 października w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kórnicy oficjalnie otwarto nowoczesną Ekoklasę. Uczniowie i goście mogli uczestniczyć w eksperymentach związanych z odnawialnymi źródłami energii, recyklingiem oraz ochroną środowiska. Wydarzenie zakończyła debata, która podkreśliła rolę edukacji ekologicznej w kształtowaniu młodych ludzi.

Oficjalne otwarcie rozpoczęło się od symbolicznego przecięcia wstęgi – momentu, który uroczyście otworzył drzwi do nowej przestrzeni edukacyjnej. Ekoklasa została zaprojektowana jako przyjazne środowisku centrum nauki, w którym uczniowie mogą łączyć teorię z praktyką i rozwijać swoje zainteresowania ekologią.



Ekoklasa ma być nie tylko salą lekcyjną, ale miejscem, w którym młodzi mieszkańcy gminy Krapkowice będą mogli rozwijać ciekawość świata i świadomość ekologiczną.

- Myślę, że lekcje będą bardzo ciekawe – podkreśla dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kórnicy Karina Sobota. - Idziemy z duchem czasu. Będziemy zajmować się odnawialnymi źródłami energii. W klasie dzieci mogą eksperymentować . Są tam farmy wiatrowe, samochody na wodór więc mogą zobaczyć od podszewki jak wygląda mechanizm, jak to działa i jakie ma konsekwencje dla klimatu.

Podczas zwiedzania przygotowanych przez uczniów stolików eksperymentalnych goście mogli zobaczyć m.in. doświadczenia związane z odnawialnymi źródłami energii, recyklingiem oraz ochroną zasobów naturalnych. Młodzi odkrywcy chętnie dzielili się wiedzą i pokazywali, jak nauka może być ciekawa i inspirująca.

Wydarzenie zakończyła debata „Rok 2030 – początek zrównoważonej przyszłości?”. Dyskusja pozwoliła uczestnikom zastanowić się nad kierunkiem rozwoju społeczeństwa oraz znaczeniem edukacji ekologicznej w kształtowaniu odpowiedzialnych postaw młodych ludzi.

Ekoklasa ma być nie tylko salą lekcyjną, ale miejscem, w którym młodzi mieszkańcy gminy Krapkowice będą mogli rozwijać ciekawość świata i świadomość ekologiczną. W tej wyjątkowej klasie uczniowie będą się uczyć m.in. chemii, fizyki, biologii i przyrody. Będą się też w niej odbywać dodatkowe zajęcia pozalekcyjne, chociażby te związane z Klubem Młodego Naukowca.

- Dzięki dotacji szkoła wzbogaciła się o tablicę interaktywną połączoną z internetem, są też dwa wiatraki wykorzystujące energię z wiatru, poza tym są dwa samochody wodorowe oraz całe zestawy sprzętu związane z odnawialnymi źródłami energii – wymienia Karina Sobota. – Oprócz tego mamy też cały jeden wielki zestaw do prawie 22 eksperymentów związanych z energią i materią czyli obiegiem tego wszystkiego w ekosystemie. Jest też kompleksowy zestaw do badania wody.

W obliczu zmian klimatycznych i wyzwań związanych z transformacją energetyczną inicjatywy takie jak ta w Kórnicy potwierdzają, że troska o środowisko zaczyna się od najmłodszych. Jak zaznaczają lokalni liderzy, jeśli zielona przyszłość ma się rozpocząć gdzieś w powiecie krapkowickim, to właśnie tutaj.

(laba, matt)

eprasa.pl 3c34c19738

Gmina musi kupić grunty

We wtorek 14 października odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej w Strzeleczkach. Podczas posiedzenia podjęto tylko jedną uchwałę w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości gruntowych przez lokalny samorząd. Jest to konieczne, by w przyszłości można było sfinalizować projekt budowy obwodnicy miasta.



„Ta obwodnica jest potrzebna" – mówił na nadzwyczajnej sesji burmistrz Marek Pietruszka.

Nim przystąpiono do głosowania w powyższej sprawie, do tematu odniósł się sekretarz gminy Strzeleczki Łukasz Borsuk szczegółowo wyjaśnił, o co chodzi w całej sprawie.

- W październiku Zarząd Dróg Wojewódzkich w Opolu zwrócił się do Rady Miejskiej w Strzeleczkach z prośbą o podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości gruntowych na rzecz gminy Strzeleczki, które będą […] docelowo staną się drogami gruntowymi, dojazdowymi po wybudowaniu obwodnicy Strzeleczek.

Jak dodał Łukasz Borsuk, projekt uchwały obejmuje zakup 5 nieruchomości gruntowych o łącznym obszarze 1166 m2. Ich szacunkowy koszt to nieco ponad 46 tysięcy złotych, choć trzeba pamiętać, iż są to wstępne kalkulacje.

Po przedstawieniu tych informacji radni zadali kilka pytań. M.in. Henryk Kostka zapytał, o jakie grunty dokładnie chodzi. Burmistrz Strzeleczek wyjaśnił, że chodzi o tereny znajdujące się po prawej stronie, jadąc w kierunku Pisarzowic. Dodał też, że są one własnością jednego z rolników ze Strzeleczek.

Następnie kolejny radny Krzysztof Robota zapytał, czy są to jedyne koszty, które gmina poniesie w związku z budową obwodnicy w ciągu drogi wojewódzkiej 409. Rajca wyraził też swoją krytyczną opinię na temat tego przedsięwzięcia.

- Osobiście uważam, że ta obwodnica nie jest potrzebna – dodał radny.

Do tych słów po raz kolejny odniósł się Marek Pietruszka. Burmistrz wyjaśnił, iż są to koszty, które gmina musi ponieść, żeby droga dojazdowa była poszerzona i spełniała wymagane standardy. Włodarz skomentował też słowa radnego z Kujaw.

- Ta obwodnica jest potrzebna, panu oczywiście nie, bo pan nie mieszka w Strzeleczkach przy tej głównej ulicy i nie odczuwa pan natężenia tego ruchu, natomiast osoby, które mieszkają w Strzeleczkach doskonale wiedzą, jak duże jest to natężenie ruchu i jak bardzo jest obwodnica potrzebna, nie tylko ze względu na bezpieczeństwo, ale również ze względu na rozwój samej miejscowości – ripostował włodarz.

Ze słowami burmistrza zgodził się również przewodniczący Rady Miejskiej w Strzeleczkach Włodzimierz Wolny. Powiedział, że sam przez wiele lat mieszkał przy ulicy Prudnickiej (czyli drodze wojewódzkiej 409) i doskonale wie, jak dużym problemem jest olbrzymi ruch samochodowy.

- To jest problem, który ciągnie się od wielu lat – mówił przewodniczący. - Wyjeżdżanie na ulicę Prudnicką jest utrudnione, tam chodzą też dzieci, więc musimy zadbać o naszą przyszłość.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Za przyjęciem uchwały w sprawie wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości gruntowych przez gminę Strzeleczki było 7 radnych, 4 wstrzymało się od głosu, zaś pozostali 4 byli nieobecni.

Michał Mandola, fot. archiwum/poglądowe

Różnice widać gołym okiem

Zakończyły się prace związane z modernizacją sieci wodociągowej w całej gminie Strzeleczki. To była ważna inwestycja związana z szeroko rozumianym bezpieczeństwem.

Od końca sierpnia do początku września trwały intensywne prace nad unowocześnianiem sieci wodociągowej w gminie Strzeleczki. Ten temat kilkukrotnie poruszaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego". Jak relacjonują urzędnicy, był to czas wykopów zmian i montażu.

- W tym czasie wymieniliśmy hydranty (nadziemne i podziemne), zamontowaliśmy nowoczesne węzły wodociągowe i zasuwy oraz zadbaliśmy o armaturę, która gwarantuje niezawodne dostawy wody i lepsze zabezpieczenie przeciwpożarowe – wylicza burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka.



Nowoczesne rozwiązania hydrotechniczne zostały zastosowane w gminie Strzeleczki.

Warto dodać, że w gminie Strzeleczki regularnie realizowane są inwestycje mające na celu poprawę dostawy wody do mieszkańców. Oby tak dalej.

(mim), fot. gmina Strzeleczki

Bezpłatnie zasięgną porady prawnej

Mieszkańcy gminy Strzeleczki zyskali możliwość uzyskania nieodpłatnych porad prawnych. Punkt, działający w urzędzie miejskim, oferuje pomoc w kilku kluczowych dziedzinach prawa.



Burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka podpisał umowę ze starostwem krapkowickim, dotyczącą prowadzenia punktu nieodpłatnej pomocy prawnej w Strzeleczkach.

23 października burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka podpisał umowę ze starostwem krapkowickim, dotyczącą prowadzenia punktu nieodpłatnej pomocy prawnej w gminie. Punkt będzie działać w środy od 13.00 do 17.00 oraz w czwartki od godz. 9.00 do 13.00. W tych dniach będzie można uzyskać bezpłatne porady z zakresu: prawa pracy, prawa cywilnego i rodzinnego, prawa podatkowego i prawa administracyjnego. Punkt mieści się w Urzędzie Miejskim w Strzeleczkach, budynek A (parter). Burmistrz Strzeleczek zachęca mieszkańców do korzystania z tej możliwości.

(matt), fot. Fb Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczek

Strzeleczki inwestują w cyberbezpieczeństwo

Gmina Strzeleczki stawia na bezpieczeństwo w sieci. Burmistrz Marek Pietruszka podpisał umowę na realizację projektu „Cyberbezpieczny Samorząd", który ma kompleksowo wzmocnić ochronę cyfrową urzędu i danych mieszkańców. Inwestycja jest w większości dofinansowana z Funduszy Europejskich.



To kolejny krok w stronę budowy nowoczesnego, odpornego na cyberzagrożenia samorządu.

Burmistrz Strzeleczek, Marek Pietruszka podpisał umowę z warszawską firmą na realizację projektu „Cyberbezpieczny Samorząd". Jego głównym celem jest znaczące podniesienie poziomu bezpieczeństwa cyfrowego w gminie. Działania zaplanowane w projekcie będą koncentrować się na trzech kluczowych obszarach. Pierwszym jest wzmocnienie infrastruktury informatycznej urzędu. Drugi to wdrożenie nowoczesnych rozwiązań technicznych i organizacyjnych, które zabezpieczą systemy przed atakami. Trzeci, równie ważny filar, to rozwój wiedzy i kompetencji pracowników w zakresie cyberbezpieczeństwa.

Dzięki tym kompleksowym działaniom urząd gminy zyska skuteczniejsze narzędzia do ochrony przechowywanych danych i będzie mógł sprawniej reagować na ewentualne incydenty w sieci. To kolejny krok w stronę budowy nowoczesnego, odpornego na cyberzagrożenia samorządu.

Wartość umowy na dostawę niezbędnego sprzętu i oprogramowania teleinformatycznego w ramach projektu „Cyberbezpieczny Samorząd w Gminie Strzeleczki" wynosi 488 300 zł. Cała inwestycja została jednak dofinansowana z Funduszy Europejskich na Rozwój Cyfrowy 2021–2027, kwotą 592 229 zł.

Ostatecznie projekt przyczyni się nie tylko do zwiększenia poziomu cyberbezpieczeństwa, ale także usprawnienia codziennej pracy urzędu oraz zapewnienia lepszej ochrony wrażliwych danych mieszkańców gminy Strzeleczki.

(matt), fot. Fb Marek Pietruszka Burmistrz Strzeleczek

eprasa.pl 3c34c19738

Mierzyli się w tenisie stołowym

Ponad 50 zawodniczek i zawodników z całego województwa wzięło udział w Grand Prix Zdzieszowic w tenisie stołowym. Wydarzenie, które odbyło się 19 października rozegrano w hali sportowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury Sportu i Rekreacji.



Zawodnicy z całego województwa wzięli udział w Grand Prix Zdzieszowic w tenisie stołowym.

Emocjonująca rywalizacja w czterech kategoriach zakończyła się wyłonieniem zwycięzców, którzy stanęli na podium w sportowej atmosferze.

Kluczowym punktem wydarzenia poza samymi rozgrywkami było ogłoszenie wyników. W kategorii kobiet na najwyższym stopniu podium stanęła Katarzyna Kiedrowska, przed Joanną Krzyżanowską i Violetą Zając. Wśród starszych chłopców (klasy 6-8) triumfował Filip Czichon, drugie miejsce zajął Piotr Łempicki, a trzecie Artur Mrosek. W młodszej kategorii chłopców (klasy 1-5) najlepszy okazał się Kamil Kański, a tuż za nim uplasowali się Marcel Lepich i Rafał Sojka. W kategorii dorosłych zwyciężył Karol Szczepanek, przed Jakubem Pruszkowskim i Januszem Czernousem.

Organizatorzy po zakończonych pojedynkach podziękowali wszystkim uczestnikom za zaangażowanie oraz kibicom za gorący doping, który dodawał sił zawodnikom. Turniej był nie tylko okazją do sportowej rywalizacji, ale także do wspólnego świętowania pasji do tenisa stołowego.

(matt), fot. (MGOKSiR Zdzieszowice)

Męskie spotkanie przy piwku

W Odrowążu odbył się tradycyjny kufelek, czyli męskie spotkanie przy piwie. Podczas tegorocznej edycji imprezy bawiło się blisko 60 osób.



To było iście męskie spotkanie.

Wydarzenie miało miejsce w minioną sobotę 18 października w Centrum Aktywizacji Wiejskiej. O pełne kufle i dobrze zaopatrzone stoły postarały się przedstawicielki płci żeńskiej z Odrowąża, zaś zgromadzonych gości przywitał sołtys Rudolf Bekiesz.

Następnie rozpoczęło się huczne biesiadowanie. W programie imprezy znalazły się także gry i zabawy zręcznościowe. O nudzie nie było mowy. Był to miły czas integracji dla mieszkańców Odrowąża.

(mim), fot. sołectwo Odrowąż

Odblaski i bezpieczeństwo

Naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego z krapkowickiej policji asp. szt. Eugeniusz Adamkiewicz odwiedził seniorów w domu dziennego pobytu w Zdzieszowicach. W czasie spotkania policjant przypomniał najważniejsze przepisy ruchu drogowego. Dodatkowo w ramach ogólnopolskiej akcji profilaktycznej pn. „Noś odblaski - świeć przykładem”, funkcjonariusz rozdał elementy odblaskowe i przypomniał, jak ważna jest widoczność na drodze - szczególnie po zmroku i w okresie jesienno-zimowym.



Celem spotkania było przypomnienie obowiązujących przepisów, a także rozwiania wątpliwości dotyczących kierowania pojazdami.

Na początku października w domu dziennego pobytu w Zdzieszowicach, odbyło się spotkanie z seniorami. Tematem głównym było bezpieczeństwo w ruchu drogowym. Największym zainteresowaniem cieszyła się rozmowa dotycząca kierowania rowerem. Funkcjonariusz przedstawił obowiązujące w tej kwestii przepisy, zwracając szczególną uwagę na bezpieczeństwo użytkowników jednośladów.

Dodatkowo w ramach ogólnopolskiej akcji profilaktycznej pn. „Noś odblaski – świeć przykładem”, funkcjonariusz rozdał elementy odblaskowe i przypomniał, jak ważna jest widoczność na drodze – szczególnie po zmroku i w okresie jesienno-zimowym. Opaski, kamizelki czy najmniejszy element odblaskowy ma ogromny wpływ na bezpieczeństwo każdego uczestnika ruchu drogowego.

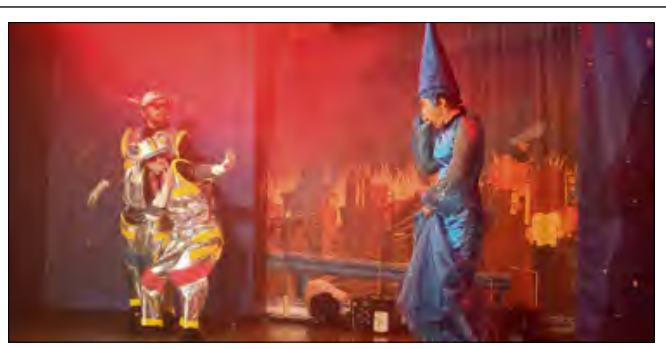
(matt), fot. (KPP Krapkowice)

Z kosmosu na ratunek

W piątek 17 października w Gminnym Ośrodku Kultury w Strzeleczkach odbył się spektakl ekologiczny. Na scenie pojawili się niezwykli bohaterowie - Kosmolenie, którzy przybyli z odległej galaktyki, żeby… ratować naszą Ziemię.

Spektakl ekologiczny pt. „Kosmolenie ratują Ziemię”, przygotowany przez aktorów z teatru z Krakowa, zabrał dzieci w pełną humoru, muzyki i dobrej energii podróż międzyplanetarną. Dzieło wystawiono dwa razy dla uczniów klas I–III z Dobrej, Komornik, Strzeleczek, Racławiczek i Zieliny oraz przedszkolaków z Dobrej. Tego dnia sala GOK-u pękała w szwach.

Dzieciaki z zapartym tchem śledziły przygody bohaterów i dowiedziały się, jak ważne jest dbanie o naszą planetę - bo przecież nawet w kosmosie wiedzą, że Ziemia to nasz wspólny dom.



Spektakl ekologiczny pt. „Kosmolenie ratują Ziemię” został przygotowany przez aktorów z teatru z Krakowa.

(mim), fot. gmina Strzeleczki



Tego dnia sala Gminnego Ośrodka Kultury w Strzeleczkach pękała w szwach.

eprasa.pl 3c34c19738

To bohater, na którego strażacy czekali od miesięcy

Kolejni druhowie z powiatu krapkowickiego, tym razem z gminy Walce, mogą świętować. Do jednostki OSP KSRG Stradunia dotarł długo wyczekiwany wóz strażacki - DLK Metz Auto Drabina. To pojazd, o którym w Straduni mówiło się od miesięcy, a teraz wreszcie stoi na placu przed remizą, gotowy do akcji.



Nowy wóz strażacki z drabiną w OSP Stradunia znacząco zwiększa skuteczność akcji ratowniczych i poziom bezpieczeństwa mieszkańców gminy Walce.

Nowa drabina to technologiczny skok i potężne wzmocnienie dla całej jednostki. Smukła sylwetka, nowoczesne rozwiązania i możliwości, które mogą uratować ludzkie życie – tak opisują pojazd strażacy.

„Na twarzach druhów z OSP KSRG Stradunia maluje się szczera radość i duma, jakby ich spojrzenia mówiły: Mamy ją!" – napisali strażacy w mediach społecznościowych, nie kryjąc emocji.

Krótki wpis, ale pełen znaczenia. Bo każdy, kto zna codzienność ochotników, wie, że za ich pracą stoi nie tylko służba, ale też pasja, poświęcenie i prawdziwe powołanie.

Nowy wóz z drabiną DLK Metz nie jest zwykłym nabytkiem. To realne zwiększenie skuteczności akcji ratowniczo-gaśniczych oraz bezpieczeństwa mieszkańców gminy Walce i całego powiatu krapkowickiego.

„To pojazd, który pozwoli nam działać szybciej, bezpieczniej i skuteczniej. To inwestycja w życie i zdrowie ludzi" – podkreślają druhowie.

Realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki współpracy wielu instytucji i ludzi dobrej woli. W projekt zaangażowały się: Komenda Wojewódzka PSP w Opolu, Komenda Powiatowa PSP w Krapkowicach, gmina Walce, a także lokalni przedsiębiorcy i darczyńcy. Wszyscy działali z jednym celem – poprawić bezpieczeństwo lokalnej społeczności.

Efekt? Nowoczesna drabina DLK Metz już dziś stoi w remizie OSP Stradunia – gotowa do pierwszej akcji, by służyć i chronić.

(laba), fot. (OSP Stradunia)

Zabytkowa kapliczka w Zabierzowie odnowiona

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i wsparciu finansowemu z Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej, jedna z najbardziej rozpoznawalnych budowli w miejscowości - zabytkowa kapliczka-dzwonnica z połowy XIX wieku - przeszła gruntowną renowację. Dziś znów cieszy oczy i serca mieszkańców.

Położona w samym centrum wsi, na skrzyżowaniu dróg, kapliczka od pokoleń pełni nie tylko funkcję religijną, ale też symboliczną – jest wizytówką Zabierzowa i elementem lokalnej tożsamości. W ostatnich latach czas i warunki pogodowe odcisnęły na niej swoje piętno, dlatego mieszkańcy wspólnie postanowili zadbać o zachowanie tego wyjątkowego miejsca.

W ramach remontu wykonano szereg prac konserwatorskich i estetycznych. Odnowiono elewację, zabezpieczono blachą kopułę, wymieniono dachówkę z cementowej na ceramiczną, a także zamontowano nowe drzwi wejściowe. Teren wokół kapliczki został uporządkowany – ułożono kostkę brukową oraz wykonano malowanie zewnętrzne i wewnętrzne.

Na szczególne uznanie zasługuje społeczna postawa mieszkańców Zabierzowa, którzy aktywnie włączyli się w cały proces – od przygotowań, przez prace remontowe, aż po końcowe porządki. Wspólna inicjatywa pokazała, jak wiele można osiągnąć dzięki zaangażowaniu i współpracy lokalnej społeczności.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wyniósł 7 800 zł, z czego 6 500 zł stanowiła dotacja w ramach Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej, a pozostała kwota pochodziła z funduszu sołeckiego jako wkład własny.

Jak zapowiada gmina Walce, w ramach kolejnych edycji Marszałkowskiej Inicjatywy Sołeckiej planowane są następne projekty w sołectwach, mające służyć rozwojowi, integracji i zachowaniu dziedzictwa kulturowego regionu.

„Takie inwestycje pokazują, że lokalna społeczność potrafi działać razem dla dobra wspólnego. Dzięki temu miejsca ważne dla historii i tożsamości wsi mają szansę przetrwać kolejne pokolenia" – podkreślają przedstawiciele Urzędu Gminy w Walcach.

Arleta, fot. gmina Walce



W ramach remontu wykonano szereg prac konserwatorskich i estetycznych.

Wkrótce schronienie dla rodzin w potrzebie

W budynku świetlicy wiejskiej w Grocholubiu trwa modernizacja pomieszczeń, które już w przyszłym roku staną się bezpiecznym schronieniem dla rodzin przeżywających trudności życiowe. To element większego projektu mającego przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu i wspierać osoby w kryzysie.

Remont mieszkania interwencyjnego to inwestycja o dużym znaczeniu społecznym. W ramach przedsięwzięcia prowadzone są roboty budowlano-adaptacyjne, dzięki którym lokal zostanie dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami. W planach jest także montaż platformy ułatwiającej poruszanie się osobom na wózkach inwalidzkich.

W mieszkaniu o powierzchni 81,84 m² będą mogły zamieszkać cztery osoby, które otrzymają nie tylko dach nad głową, ale także wsparcie specjalistów – psychologa, pedagoga czy psychoterapeuty. Wszystko po to, aby dać rodzinom w trudnej sytuacji realną szansę na odbudowanie stabilności i samodzielności.

Inwestycja realizowana jest w ramach projektu „Bliżej rodziny i dziecka – wsparcie rodzin przeżywających problemy opiekuńczo-wychowawcze oraz wsparcie pieczy zastępczej – etap II". Umowa z wykonawcą prac budowlanych opiewa na kwotę 608 901,88 zł, przy wkładzie własnym gminy Walce w wysokości 86 200 zł. Łączna wartość dofinansowania może sięgnąć maksymalnie kilkuset tysięcy złotych.

Jak informują przedstawiciele urzędu, mieszkanie interwencyjne ma zostać oddane do użytku w pierwszym kwartale 2026 roku. Wtedy też rozpocznie się kolejny etap – wyposażanie lokalu w meble, sprzęty oraz niezbędne wyposażenie do codziennego funkcjonowania.

To kolejny krok gminy Walce w stronę wzmacniania lokalnego systemu pomocy rodzinom i budowania sieci wsparcia społecznego, która ma zapobiegać marginalizacji i izolacji osób w trudnych sytuacjach życiowych. Bo jak podkreślano, nie chodzi tylko o stworzenie miejsca tymczasowego pobytu, ale o prawdziwą szansę na nowy początek dla rodzin, które potrzebują wsparcia.



Lokum ma być dostępne w przyszłym roku.

(Arleta), fot. (laba)

eprasa.pl 3c34c19738

Święci znani i nieznani. Kim są bohaterowie uroczystości Wszystkich Świętych?

Kościół Katolicki 1 listopada uroczyście wspomina wszystkich świętych. Nie tylko tych wyniesionych na ołtarze w wyniku kanonizacji, ale także niezliczoną rzeszę anonimowych wiernych. Watykan nie prowadzi jednego, kompletnego spisu, stąd też nie wiadomo ilu dokładnie jest świętych. Pewnym jest jedynie to, że liczba ta wzrasta.

Próba ustalenia oficjalnej liczby wszystkich świętych jest niemożliwa, ponieważ przez pierwsze wieki chrześcijaństwa kult świętych miał charakter lokalny i spontaniczny. Tysiące męczenników z pierwszych stuleci do dziś pozostaje anonimowych.

Bezimienni i nieznani

Przez pierwsze tysiąclecie nie istniała sformalizowana procedura kanonizacyjna. Świętymi ogłaszano osoby cieszące się lokalnym, spontanicznym kultem, uznane za męczenników lub heroicznych wyznawców wiary. Wiele z tych postaci jest historycznie nieudokumentowanych. Tysiące świętych jest czczonych tylko w konkretnych regionach, krajach lub zakonach i nie figuruje w powszechnych kalendarzach. Szacuje się, że tylko w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa mogło zginąć kilkaset tysięcy męczenników. Wspomnieć można chociażby relację o zabiciu chłopców w Betlejem przez króla Heroda Wielkiego znajdującą się wyłącznie w Ewangelii według św. Mateusza (2,16-18). Fragment ten stanowi punkt kulminacyjny opowiadania o wizycie mędrców ze Wschodu u króla Heroda, który zamierzał zgładzić nowonarodzonego Jezusa z obawy przed nim. Gdy mędrcy, otrzymawszy we śnie nakaz, aby nie wracali do Heroda, opuszczają Judee inną drogą. Herod zdaje sobie sprawę, że został wyprowadzony w pole. Przepełniony gniewem z powodu oszukania go przez mędrców, wydaje okrutny rozkaz zabicia wszystkich chłopców w Betlejem i w całej jego okolicy, którzy mieli dwa lata lub mniej. Określenie wieku opiera się na czasie, którego Herod dowiedział się od Mędrców o pojawieniu się gwiazdy, co miało wskazywać na przybliżony wiek dziecięcia. Ile było ofiar tego mordu? Nie wiadomo. Każde z tych dzieci wspominane jest jednak przez Kościół jako święte, bo przelało krew za Jezusa. Wspomnienie tzw. świętych Młodzianków przypada zawsze 28 grudnia, w czwarty dzień Oktawy świąt Bożego Narodzenia. Tak więc imiona i tych świętych są nieznane. Innych podobnych świętych Kościół czci wspólnie właśnie podczas uroczystości Wszystkich Świętych.

Pewien spis istnieje

Najbliższą oficjalnemu spisowi księgą jest Martyrologium Rzymskie. To liturgiczny wykaz świętych i błogosławionych uporządkowany według dni roku. Jego ostatnie wydanie z 2004 roku zawiera ponad 7 tysięcy wpisów, przy czym wiele z nich dotyczy całych grup.



Uroczystość kanonizacji siedmiorga błogosławionych odbyła się w niedzielę 19 października w Watykanie.

Liczba świętych jest zatem otwarta i ciągle rośnie. Niedawno (19 października) papież Leon XIV kanonizował siedmioro nowych świętych. W homilii podczas ceremonii na Placu Świętego Piotra podkreślił, że nie są oni bohaterami jakiejś idei, lecz autentycznymi mężczyznami i kobietami. W gronie tym znaleźli się męczennicy z różnych części świata: Ignacy Maloyan, ormiański arcybiskup zamordowany podczas ludobójstwa Ormian, oraz Piotr To Rot, świecki katecheta z Papui-Nowej Gwinei, który zginął w obronie nierozerwalności małżeństwa. Kanonizowani zostali także założyciele zgromadzeń zakonnych: Maria Troncatti, Wincencja Maria Poloni i Carmen Elena Rendiles Martínez, a także Bartłomiej Longo, świecki apostoł różańca i twórca sanktuarium w Pompejach, oraz Józef Grzegorz Hernández Cisneros, wenezuelski lekarz nazywany „lekarzem Boga". Decyzję o ich kanonizacji podjął jeszcze papież Franciszek, uznając cuda za ich wstawiennictwem, ale samej uroczystości dokonał już Leon XIV.

Współczesne procesy kanonizacyjne odzwierciedlają zmieniające się oblicze Kościoła i nowe wyzwania wiary. Ostatnie kanonizacje podkreślają trend, w którym na ołtarze wynosi się nie tylko duchownych i założycieli zakonów, ale także osoby świeckie, żyjące w małżeństwach oraz przedstawicieli zawodów, takich jak lekarze czy naukowcy. Postać Józefa Grzegorza Hernándeza Cisnerosa pokazuje, że świętość może realizować się poprzez kompetencje zawodowe i naukowe zaangażowanie, a nie jedynie przez działalność stricte kościelną. Podobnie świecki katecheta Piotr To Rot stał się symbolem oporu wobec systemów politycznych, które chciały naruszyć chrześcijańskie wartości rodzinne. Te kanonizacje wskazują, że świętość jest postrzegana jako powołanie uniwersalne, dostępne w każdym stanie życia i w najróżniejszych kontekstach kulturowych, od Włoch przez Wenezuelę po Papuę-Nową Gwineę.

Uroczystość Wszystkich Świętych, obchodzona 1 listopada, jest więc dniem, w którym Kościół wspomina zarówno tych nowo ogłoszonych, jak i wszystkich, którzy osiągnęli zbawienie. To święto ludzi znanych z imienia, których biografie można znaleźć w oficjalnych źródłach Watykanu, oraz tych anonimowych, których życie pozostaje ukryte, ale którzy dostąpili chwały nieba.

(marr),
fot. Vatican News

Niemiecka firma działająca od 30 lat, zajmująca się wykańczaniem wnętrz zatrudni

pracowników w zawodzie malarz, tapeciarz, montażystów do ścianek działowych i sufitów podwieszanych oraz osoby do wykładania podłóg, płytek ceramicznych, prac dekoracyjnych.

Oferujemy dobre wynagrodzenie, noclegi, dojazd samochodami firmowymi.

Zapewniamy możliwość przyuczenia się osobom z mniejszym doświadczeniem.

Kontakt tel 0049 0170 2805155, info@projekt-raeume.de

OPTYKAn SROKA
FIRMA RODZINNA od 1990 roku

KRAPKOWICE ul. Opolska 4 (DWORZEC PKS) tel. 77 466 53 59, 532 531 902

KRAPKOWICE ul. Damrota 4 (OTMĘT) tel. 532 998 102

ZDZIESZOWIECE ul. Chrobrego 3 (koło PEPCO) tel. 880 33 11 13

OKULISTA • OPTOMETRYSTA

BADANIE WZROKU 5 DNI W TYGODNIU





eprasa.pl 3c34c19738

Gro osób na jesiennym szlaku

Ponad 100 miłośników pieszych wędrówek wzięło udział w II Rajdzie Pieszym „Setka z Sąsiadem”. 19 października, w złocistej, jesiennej scenerii, uczestnicy pokonali malowniczą trasę, odkrywając historię i piękno regionu, a wszystko zakończyło się wspólnym posiłkiem i sąsiedzkimi rozmowami.



Malownicze tereny gminy Leśnica stały się scenerią II Rajdu Pieszego „Setka z Sąsiadem”.

Tym razem to malownicze tereny gminy Leśnica stały się scenerią II Rajdu Pieszego „Setka z Sąsiadem”. W wydarzeniu, które przyciągnęło ponad 100 uczestników z Leśnicy, Zdzieszowic i okolic, wziął również udział burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel.

Trasa rajdu, licząca około 12 kilometrów, wiodła przez najciekawsze zakątki regionu. Uczestnicy rozpoczęli wędrówkę Drogą Filozofów, przeszli przez Dom Pielgrzyma i Bazylikę na Górze Świętej Anny, by chwilę odpocząć w ogrodzie ojców Franciszkanów. Następnie, tajemniczymi ścieżkami geoparku i czarnym szlakiem, dotarli do kaplicy Trzech Braci. Meta rajdu czekała na nich w stodole biesiadnej w Parku Miejskim w Leśnicy.

Nieodłącznym elementem wspólnego marszu były opowieści o regionie, które z ogromną pasją przybliżała przewodniczka Beata Wielgosik. Jej barwne historie i ciekawostki sprawiły, że wędrówka była nie tylko aktywnością fizyczną, ale także żywą lekcją lokalnej historii.

Na mecie, w zabytkowej stodole, na wszystkich uczestników czekał pyszny posiłek. Czas wypełniły swobodne rozmowy przy stole, wymiana wrażeń i mnóstwo uśmiechów, co stworzyło wyjątkową, przyjazną atmosferę.

II Rajd Pieszy „Setka z Sąsiadem” po raz kolejny udowodnił, że wspólna wędrówka, bezpośrednie rozmowy i piękne jesienne krajobrazy mają realną wartość dla budowania współpracy i dobrych relacji sąsiedzkich. Był to dzień pełen ruchu, natury i pozytywnej energii.

Kolejna edycja „Setki z sąsiadem” w Leśnicy odbędzie się 10 maja 2026 roku.

(matt), fot. Fb Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel

Warto wiedzieć, jak zapobiegać zagrożeniom

W Domu Dziennego Pobytu „Jarzębina” w Zdzieszowicach odbyło się spotkanie z przedstawicielem Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach. Jego celem było przypomnienie seniorom najważniejszych zasad bezpieczeństwa przeciwpożarowego oraz związanych z zagrożeniem tlenkiem węgla. Inicjatywa stanowiła cenną lekcję, mającą na celu zwiększenie świadomości i poprawę bezpieczeństwa w codziennym życiu.



Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i uznaniem ze strony seniorów.

13 października funkcjonariusz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Krapkowicach poprowadził niezwykle ważne spotkanie edukacyjne pod hasłem „Bezpieczny Senior w domu”. Głównym założeniem wydarzenia było wyposażenie seniorów w niezbędną wiedzę, pozwalającą skutecznie zapobiegać niebezpiecznym sytuacjom w domowym zaciszu oraz prawidłowo na nie reagować. Podczas spotkania strażak w przystępny sposób omówił kluczowe kwestie związane z bezpieczeństwem. Szczególną uwagę poświęcono numerom alarmowym i zasadom prawidłowego powiadamiania służb ratunkowych, co jest podstawą skutecznej pomocy. Funkcjonariusz przypomniał, jak istotne jest precyzyjne przekazanie informacji o miejscu i rodzaju zdarzenia. W dalszej części prelekcji uczestnicy zapoznali się z najczęstszymi przyczynami pożarów w domach i mieszkaniach, co pozwoliło uświadomić sobie potencjalne zagrożenia, często wynikające z codziennych, pozornie niegroźnych zaniedbań. Niezwykle istotnym punktem spotkania była kwestia wykrywania zagrożeń. Strażak wyjaśnił zasadę działania oraz ogromne znaczenie czujek dymu i tlenku węgla. Słuchacze dowiedzieli się, jak należy postępować w sytuacji, gdy czujka tlenku węgla rozpocznie alarmowanie – przede wszystkim o natychmiastowym opuszczeniu mieszkania, zapewnieniu jego wietrzenia i wezwaniu odpowiednich służb. Spotkanie było również okazją do podniesienia poziomu wiedzy na temat ogólnej poprawy bezpieczeństwa pożarowego w obiektach mieszkalnych. Omówione zostały konkretne działania i zachowania, które pozwalają uniknąć lub przynajmniej znacząco ograniczyć ryzyko powstania najbardziej niebezpiecznych zagrożeń w życiu codziennym.

(matt), fot. Fb DDP „Jarzębina” i „Stokrotka” w Zdzieszowicach

Drugie życie starych ubrań

W Jasionej trwają kreatywne warsztaty „Z igłą i nitką”, podczas których mieszkańcy uczą się, jak stare tkaniny zamieniać w modne i praktyczne rzeczy. Zajęcia, prowadzone przez Bronisławę Psiuk, cieszą się dużym zainteresowaniem i są doskonałą okazją do nauki szycia oraz ekologicznego tworzenia.



Uczestnicy uczą się, jak stare tkaniny zamieniać w modne i praktyczne rzeczy.

Dzięki tej inicjatywie mieszkańcy mogą tworzyć ze starych tkanin przepiękne, a co najważniejsze – praktyczne ekotorby. Kreatywne warsztaty w Jasionej przyciągają zarówno początkujących, jak i osoby z doświadczeniem, które pod okiem prowadzącej Bronisławy Psiuk uczą się, jak dawać drugie życie starym rzeczom. Uczestnicy przerabiają dżinsy na stylowe torby, poznają podstawy szycia na maszynie komputerowej i odkrywają radość tworzenia z wykorzystaniem ekologicznych materiałów. Zajęcia odbywają się w każdy wtorek od 17.00 do 20.00 w budynku OSP w Jasionej i stanowią doskonałą okazję do twórczej zabawy, nauki oraz integracji lokalnej społeczności.

(matt), fot. sołectwo Jasiona

eprasa.pl 3c34c19738

Kącik Kulinarny Pani Irenki



Zapach świąt

Wprawdzie do świąt jeszcze kawał czasu, no ale mamy przecież inne święta, i to już za parę dni, a i dzisiejszy przepis, można wykorzystać, by nieco złamać stereotypy wypieków w okresie bożonarodzeniowym. Dzisiaj wstępu mało, bo przepis długi, więc zaczynajmy i potraktujmy tę słodkość jako alternatywę dla makowców i serników. Będzie to pyszna:

Rolada truflowa z rodzynkami

Składniki:

1. 100 g mąki wrocławskiej
2. 2 łyżki dobrego kakao
3. 5 jajek
4. 150 g cukru
5. 1 łyżeczka proszku do pieczenia
6. 200 – 220 g czekoladek - cukierków typu truffle (są różne, więc wybierzmy najlepsze)
7. 140 g dobrej, gorzkiej czekolady 64%
8. 250 ml śmietanki kremówki 30%
9. 150 g serka mascarpone
10. 100 g rodzynek
11. 100 g ciemnego rumu
12 2 op. cukru waniliowego

Przepis:

- rodzynki namaczamy w rumie i odstawiamy na godzinkę
- przesianą mąkę łączymy z proszkiem do pieczenia w większej misce
- oddzielamy z jajek białka od żółtek i białka ubijamy na sztywną pianę, dodając stopniowo cukier
- następnie do masy dodajemy żółtka i dość energicznie mieszamy lub ubijamy w mikserze na wolnych obrotach
- dodajemy mąkę z proszkiem do pieczenia i wszystko starannie wyrabiamy
- blachę do pieczenia (na biszkopt) wyścielamy papierem do pieczenia i rozprowadzamy równomiernie ciasto (grubość ok. 1,5 cm
- pieczemy 10 – 11 min w temp. 180 st.
- w międzyczasie rozkładamy na stole czystą ściereczkę i oprószamy ją cukrem waniliowym, który przyklei się do ciasta, wzbogacając jego smak
- po upieczeniu ciasto kładziemy odwrotnie na ściereczce – tak, by papier był na górze i ostrożnie ściągnąć go z biszkoptu
- zwijamy ciasto w roladę wraz ze ściereczką wzdłuż dłuższego boku i odkładamy
- 200 g śmietanki podgrzewamy na niedużym ogniu
- następnie dodajemy do niej pokrojone drobno trufle oraz 80 g posiekanej czekolady
- wszystko razem mieszamy do uzyskania gładkiej masy (jak trzeba można podgrzać ponownie)
- odstawiamy w chłodne miejsce do całkowitego wystudzenia (około 2 godz.)
- namoczone rodzynki wraz z rumem podgrzewamy do pierwszego zagotowania i także odstawiamy do przestudzenia na minimum 1 godz.
- następnie rodzynki odcedzamy i osuszamy
- dobrze schłodzoną masę truflową przekładamy do nowej miski i dodajemy do niej schłodzony serek mascarpone
- masę wyrabiamy krótko mikserem na wolnych obrotach, pod koniec dodając rodzynki
- rozwijamy naszą roladę biszkoptową równomiernie nasączamy pozostałym rumem
- następnie na ciasto nakładamy masę truflową, zwijamy z powrotem ciasto w rulon i odstawiamy do lodówki na co najmniej 1 godz.
- w międzyczasie siekamy drobno pozostałe 60 g czekolady
- podgrzewamy 50 ml śmietanki i łączymy z czekoladą do jej całkowitego rozpuszczenia
- tak powstałym „sosem" dekorujemy naszą roladę i raz jeszcze schładzamy.

Wszystko to wymaga dobrej organizacji pracy i nieco czasu. Jednakże przyjemna to praca. A efekt sprawdziłam – jest rewelacyjny

Pani Irenka

FELIETON

Przymrużonym okiem

Wizja

Żyjemy w miarę poukładanym świecie. Mamy gdzie mieszkać, jest nam ciepło, a z kranu płynie podgrzana i zimna bieżąca woda. Możemy sobie pójść do sklepu, gdy nam się chce i mamy taką potrzebę. Po chleb, masło, ciuchy, a nawet samochód. Korzystamy z dóbr kultury, oglądamy seanse w kinie, słuchamy koncertów i napawamy się operami i sztukami teatralnymi. Nie każdy wprawdzie, ale każdy może.

Wysyłamy dzieci na studia i do szkoły, a maluszki do przedszkola. Gdy chorujemy idziemy do lekarza, a czasem znajdujemy się w szpitalu. Możemy pojechać sobie na wycieczkę lub na wczasy, w zasadzie wszędzie na świecie. Niekiedy spotykamy się w restauracji lub w domu przyjaciół. Na przyjęciach lub ot tak sobie, spontanicznie. Lubimy chodzić na spacery lub po prostu na górską wędrówkę lub na miejski deptak, rynek czy nadrzeczny bulwar. Celebrujemy rodzinne święta i inne jubileusze. Uwielbiamy sprawiać sobie przyjemność, także cielesną, a czasem nawet i innym. Możemy swobodnie wypowiadać się na różne tematy i jawnie wyznawać swoją wiarę bądź niewiarę, a nawet manifestować odmienność tożsamościową. Możemy liczyć na sądy, wprawdzie opieszałe, ale jakoś tam działające. Możemy brać udział w różnych wyborach i głosowaniach.

Generalnie, prócz nielicznych wyjątków i ograniczeń, żyjemy sobie spokojnie. Próbujemy realizować marzenia, jesteśmy syci i zadbani. To wszystko nazywamy zdobyczami cywilizacyjnymi. A teraz pomyślmy chwilkę, zadając sobie pytanie: A gdyby tego wszystkiego zabrakło? Gdyby nie zapaliło się światło kiedy robimy pstryk, albo nie spłukała się woda w toalecie, nie przyjechał pociąg czy autobus? Zabrakło internetu. Chyba to nierealny scenariusz. Tak już przyzwyczailiśmy się do wygód i dóbr życia codziennego, że do głowy nie przychodzi nam myśleć o podobnych sprawach. Po prostu to wszystko jakby jest naturalne i normalne. Tym bardziej dla młodszego pokolenia, bo my – starsi, pamiętamy nieco inne czasy, ale i tak podstawowe dobra mieliśmy zapewnione. Jednak to wszystko może nam zabrać wojna. Młodzi kojarzą ją tylko z filmów fantasy i laserowych strzelanek. Średnie pokolenie może z filmów Francisca Coppoli, np. „Czas Apokalipsy" o wojnie w Wietnamie, a jeszcze starsi, z „Czterech Pancernych i psa" i z opowiadań rodziców i dziadków o okropieństwach przemarszu wojsk radzieckich tu – na Śląsku i niemieckich, w centralnej i wschodniej Polsce.

Wtedy nie mieli prądu, bieżącej wody, często głodowali, było im zimno i źle. Bo ta realna wojna wszystko zmienia. Wystarczy przyjrzeć się obrazkom z okupowanej Strefy Gazy, enklawy palestyńskiej w państwie Izrael. Pomiędzy muzułmańskimi Palestyńczykami a Żydami trwa konflikt od dziesiątków lat, choć to eufemizm, bo de facto ciągnie się on od wieków. Jedni i drudzy roszczą sobie terytorialne żądania do swoich, jakoby historycznych ziem. Wprawdzie Palestyńczycy i ich zbrojne, terrorystyczne ramię, czyli Hamas, trochę są sobie sami winni, bo to jednak oni napadli, jak Trzecia Rzesza w 1939 r. na Polskę, na izraelskie wioski – kibuce, mordując bezbronnych ludzi i biorąc zakładników, dopiero co uwolnionych po dwóch latach uwięzienia.

Ale to tylko jeden aspekt. Drugi i chyba ważniejszy, to wielomiesięczne cierpienia ludności cywilnej, a w szczególności dzieci, pozbawionych opieki medycznej, pożywienia i schronienia, często osieroconych. Samo miasto Gaza, co widać na doniesieniach medialnych, wygląda jak Berlin czy Warszawa zaraz po wojnie. Morze zgliszcz i ruin, w których tli się jednak jakieś życie. Cywilizacja została rękami człowieka doszczętnie zniszczona. Ale co tam Izrael. Ukraina, to dawna radziecka republika. Mimo jej dążności do europeizacji, dużo tam jeszcze prorosyjskich zależności, w postaci technologii czy obyczajów. Historię też mają „ciężką". A mimo to, oglądając obrazki z bombardowanych dronami i rakietami ukraińskich wiosek i miast, trudno uwierzyć, że coś takiego jest w ogóle możliwe w dzisiejszym świecie. Że my – ludzie, możemy posuwać się do podobnych zbrodni, by niewinni i bezbronni ludzie, pozbawieni byli owych zdobyczy cywilizacji, do których nieraz z trudem dochodzili. Wielu zginęło.

Straszą nas wojną. Nie z komiksu czy filmu, ale tą realną, gdzie mogą nam zbombardować krapkowickie wodociągi, ciepłownię, otmęcki szpital, bloki w Gogolinie czy nowe Osiedle Dębowe. Uszkodzona zostanie sieć gazownicza i energetyczna, a ze sklepów, nawet tych największych, błyskawicznie zniknie reszta towaru wszelakiej maści. Nie zadziałają bankomaty i telefony, a na stacjach benzynowych nie będzie paliwa. My – szaraczkowie, niewiele możemy zrobić, by zapobiec tej czarnej wizji, bo za sznurki pociągają starsi panowie, owładnięci manią wielkości i obłędu. Ale możemy być społeczeństwem mądrym, patrzeć politykom na ręce i ich kontrolować lub nie dopuszczać do władzy tych wszystkich, głoszących skrajne, ortodoksyjne poglądy.

My nie potrzebujemy wszechwładnego cara ani nawet bezwzględnego prezydenta czy króla. Bo już nie jesteśmy zniewolonym i zindoktrynowanym jakąś ideologią narodem. Naszą bowiem ideologią powinna być wolność i demokracja, wzajemne poszanowanie i życie w pokoju i spokoju.

Wawrzyniec Jasiński

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622 kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

HTGUM SERWIS OGUMIENIA
OPONY - SPRZEDAŻ - SERWIS
KRAPKOWICE UL. OPOLSKA 77A TEL. 77 466 37 96 KOM. 608 076 280 www.htgum.pl
RÓŻNE MARKI DO 30% RABATU
DUNLOP MICHELIN FULDA PIRELLI GOODYEAR Continental Barum LASSA

Gabinet stomatologiczny
Otmęt ul.Hotelowa 4
Rejestracja:
Tel. 77 543 13 76
Kom. 506 580 183
Sobota od 9.00 do 14.00
Aldi dent

MOONLIGHT STUDIO FOTOGRAFII MICHAŁ WICHER
FOTOGRAFIA STUDYJNA I PLENEROWA
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
FOTOGRAFIA RODZINNA DZIECIĘCA, PORTRETOWA
FOTOGRAFIA ŚLUBNA
FOTOGRAFIA BIZNESOWA REKLAMOWA
KRAPKOWICE - OTMĘT UL. PIASTOWSKA 18A/2
TEL. +48 691 774 825
www.MICHALWICHER.PL
/STUDIOFOTOGRAFIIMICHALWICHER

sklep Roma
W sklepach akceptujemy karty płatnicze
ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE
LOTTO
Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278
Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

Zapraszamy do naszych sklepów firmowych:
PIEKARNIA - CIASTKARNIA KRZYŚ Krzysztof Stempin ROGÓW OPOLSKI
• Krapkowice, Otmęt
- ul. Damrota 4/10
- ul. Kilińskiego (przy piekarni)
- ul. Os. XXX-lecia 6A
- ul. Żeromskiego 24
• Krapkowice, ul. Opolska 31A
• Rogów Opolski, ul. Opolska 14
• Strzeleczki, ul. Prudnicka 14
• Zdzieszowice, ul. Filarskiego 1A
• Dobra, ul. Prudnicka
TU KUPISZ TWÓJ TYGODNIK Krapkowicki
Smacznego Dnia!
Pieczemy na naturalnym zakwasie w tradycyjnym piecu węglowym

Sponsor zegarka Dżentelmen Ligi Futsalu TK
SMYKAŁA
BIŻUTERIA*ZEGARY
Baterie do aparatów słuchowych
Baterie do glukometrów
Baterie do ciśnieniomierzy
Krapkowice, ul. Rybacka 1, tel. 77 446 03 69
www.ezegary.pl

eprasa.pl 3c34c19738

Święty Marcin i dynia na patyku

Ledwie miesiąc temu celebrowaliśmy dziesiątą edycję Festiwalu Dyni. Święto to, zapoczątkowane w nowoczesnej formie przez powiat krapkowicki, nawiązuje do smaków i barw jesieni, wśród których dynia zajmuje miejsce szczególne. Mniej oczywisty jest jej związek z obchodami św. Marcina i Halloween oraz wspólne korzenie śląskich zwyczajów.

W regionalnej tradycji dynia obecna jest od dawna, podobnie jak obchody święta św. Marcina, przypadające na 11 listopada. Każda tradycja ma swoje korzenie. W przypadku dyni i Marcina sięgają one zamierzchłych czasów i nie do końca są takie oczywiste, jakimi się dziś wydają.

Zwyczaj upamiętniania św. Marcina przywędrował na Śląsk z Francji, gdzie Marcin był biskupem w Tours i zyskał wielką popularność w średniowieczu. Wedle dawnych przekazów, jesienne święto na Śląsku bynajmniej nie odnosiło się wyłącznie do świętego i jego dokonań, jak jest to dziś powszechnie praktykowane, lecz miało raczej charakter dziękczynny, związany z zakończeniem zbiorów. Geneza obchodów może mieć związek z dawnymi wierzeniami pogańskimi. Przełom października i listopada wiązał się bowiem w wielu dawnych kulturach ze świętami ku czci zmarłych. Przypuszcza się więc, że na kanwie dawnych wierzeń dokonał się tzw. synkretyzm, czyli celowe wchłonięcie popularnych pogańskich świąt i postaci w okresie chrystianizacji, a następnie zastąpienie ich chrześcijańskimi odpowiednikami, w celu ułatwienia przyjęcia nowej wiary.

Według mitologii germańskiej jednym z pogańskich bogów był Wotan (Odyn w mitologii nordyckiej), przedstawiany jako szary jeździec z włócznią. Miał on w zwyczaju wędrować po świecie ludzi w przebraniu, testując przy tym ich gościnność i odwagę, a następnie nagradzać za bezinteresowność. Mitycznego Wotana doskonale odzwierciedlał rzeczywisty Marcin: również jeździec, również bezinteresowny i wrażliwy na los człowieka. Według mitu o Dzikim Gonie, Wotan prowadził nocny pochód zmarłych dusz i demonów. Wątek ten znajduje swoje odzwierciedlenie w pogańskim zwyczaju palenia ognisk i rozświetlania ciemności, co miało odstraszać złe duchy, oczyszczać i oświetlać drogę duszom zmarłych. Współczesne Zaduszki są zbieżne datowo ze słowiańskimi Dziadami i celtyckim świętem Samhain (dziś Halloween).

Tradycję rozświetlania ciemności lampionami wydrążonymi z warzyw wyjaśnia irlandzka historia ludowa o „Jack-o'-lantern" (tłum. „Skąpy Jacek"). W dużym skrócie sprytny i podstępny bohater wielokrotnie oszukał diabła. Po śmierci Diabeł dał mu nauczkę, skazując na tułaczkę w wiecznej ciemności. Ofiarował mu tylko żarzący się węgiel z piekła, aby oświetlał drogę. Jacek umieścił ten węgiel w wydrążonej rzepie lub brukwi i od tego czasu błąka się po świecie ze swoją latarnią.

Na Górnym Śląsku od co najmniej dwustu lat praktykowano zwyczaj dziecięcych parad po zapadnięciu zmroku. Dzieci spacerowały z umieszczonymi na kijach świecącymi „głowami" – wydrążonymi i podświetlonymi świeczką dyniami – śpiewając piosenki i zbierając datki. Na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w okolicach Świdnicy i Strzegomia, powszechnie bawiono się w skrobanie twarzy w dyniach, a częściej – w dostępniejszych rzepach. Drążono oczy, nozdrza, uśmiechnięte usta i przyozdabiano je długimi, lnianymi brodami. Do wydrążonej rzepy lub dyni wkładano świecę, a całość umieszczano na kiju, którą wieczorem zanoszono przed okna znajomych – dopóki ktoś jej nie zobaczył i się nie przestraszył, lub choćby udał, że się przestraszył, aby nie psuć zabawy.

Ten sam zwyczaj, choć bardziej rozwinięty niż na Śląsku, znany był również w Szwajcarii pod nazwą „Rüebengesicht" („Twarz z rzepy") – jednak nie jako wyłącznie dziecinny żart. Doszukiwano się w nim związku z germańskim bożkiem Donarem (nordyckim Thorem), synem Wotana, patronem plonów i przyjacielem rolników. Według innych przekazów, kij, na który nabijano dynię, mógł symbolizować długą włócznię, stanowiącą atrybut Wotana. Dynia była przedmiotem straszenia i wystawiania ludzi na próbę, a blask świecy lub ognisko – sposobem na odpędzenie złych mocy.

Zabawa w straszenie podświetloną, wydrążoną dynią była również znana w Krapkowicach jeszcze kilkadziesiąt lat temu. We wspomnieniach pojawia się dynia ze świeczką, stawiana na przykład na cmentarnym murze. Tradycja trwa i ewoluuje. W wielu naszych wsiach pielęgnowany jest piękny zwyczaj korowodu, na którego czele jedzie na koniu św. Marcin. Dynia „zeszła" z patyka i nie uczestniczy już w pochodach. Została sprowadzona do symbolu Halloween, dawnej tradycji celtyckiej, a współcześnie nowej, świeckiej tradycji, w skomercjalizowanej formie.

Więcej o dyni w innych odsłonach – w kolejnym odcinku.

nad. Witold Rożałowski

Strażacy powitali nowy wóz bojowy

W piątkowy wieczór, 24 października, na plac przy remizie OSP w Steblowie zawitał długo wyczekiwany bohater na czterech kołach. Tuż po godzinie 18.00 druhowie, w asyście dumnych mieszkańców sołectwa, powitali fabrycznie nowy średni samochód ratowniczy, który od teraz stanie się jednym z filarów bezpieczeństwa lokalnej społeczności.



Choć dla postronnego obserwatora to kolejny czerwony samochód w strażackiej rodzinie, dla Steblowa oznacza on coś znacznie większego.

Nie była to zwyczajna chwila, lecz wydarzenie na miarę historii jednostki. Wśród radosnych sygnałów i blasku zimnych ogni strażacki pojazd przejechał przez efektowny szpaler z wody. Emocje unosiły się w powietrzu niczym iskry z odpalonych rac, a każdy obecny czuł dumę, że może uczestniczyć w tak wyjątkowym momencie.

- To historyczny moment dla naszej jednostki, który pozwoli nam jeszcze skuteczniej służyć naszej społeczności - przekazali druhowie OSP Steblów w mediach społecznościowych, nie kryjąc wzruszenia i satysfakcji z dopięcia celu, do którego dążyli od lat.

Do gratulacji dołączył się także Komendant Powiatowej Straży Pożarnej w Krapkowicach, st. bryg. mgr inż. Rafał Bisowski.

- Ogromne gratulacje dla OSP Steblów na nowy samochód gaśniczy. Zwiększa się ich potencjał ratowniczy i poczucie bezpieczeństwa mieszkańców - podkreślił, wskazując znaczenie inwestycji dla całego regionu.

Choć dla postronnego obserwatora to kolejny czerwony samochód w strażackiej rodzinie, dla Steblowa oznacza on coś znacznie większego. To poczucie, że w razie zagrożenia sprzęt i ludzie są niezawodni. To dowód ogromnego zaangażowania druhów jak i lokalnej społeczności. A także spełnienie marzeń steblowskich strażaków, którzy długo czekali na nowy wóz.

(dl), fot. Szymon Brekier

Nasi najmłodsi milusińscy - nasi przyszli Czytelnicy



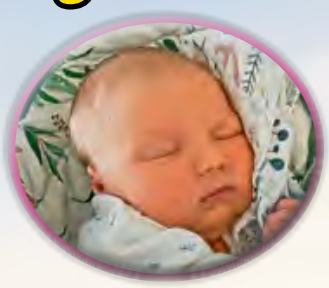
Jędrzej
ur.20.10.2025 r.
waga 3100 g, wzrost 57 cm



Daniel Wocka
ze Złotnik
ur.20.10.2025 r.
syn Darii i Denisa
waga 3660 g, wzrost 58 cm



Nadia Janoszek
z Biskupowa
ur.22.10.2025 r.
córka Magdaleny i Marcela
waga 3440 g, wzrost 55 cm



Marcelina Górska
z Lubrzy
ur.16.10.2025 r.
córka Joanny i Mateusza
waga 3210 g, wzrost 55 cm

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED Powiat Krapkowicki

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MEDIASERWIS
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

eprasa.pl 3c34c19738

Dokończenie ze str. 1.

CZY GMINY SĄ GOTOWE NA WOJNĘ?

Jeden projekt w toku, na drugi czeka decyzja

Gmina Walce ma do dyspozycji blisko 348 tys. zł. Środki te zostaną przeznaczone na zakup zestawu do zapewnienia ciągłości dostaw wody pitnej, który umożliwi dostarczanie wody mieszkańcom w sytuacjach kryzysowych.

– Opolski Urząd Wojewódzki zaakceptował nasz wniosek i podpisaliśmy już umowę – informuje wójt gminy Walce Rafał Miczka. – Przetarg został rozstrzygnięty, a inwestycja jest w trakcie realizacji.

Samorząd oczekuje również na decyzję w sprawie drugiego wniosku, obejmującego szkolenia z zakresu ochrony ludności i obrony cywilnej dla kadry kierowniczej, pracowników Urzędu Gminy w Walcach oraz kierowników jednostek organizacyjnych gminy.

730 tys. złotych na cysternę i agregaty

Jak wyjaśnia naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego i Straży Miejskiej w Urzędzie Miejskim w Gogolinie Marek Doleżych, pieniądze zostaną przeznaczone m. in. na zakup cysterny do przewozu wody, agregatów prądotwórczych, masztów oświetleniowych, ratowniczego sprzętu mechanicznego oraz syren. Na liście jest też nabycie sprzętu kwatermistrzowskiego oraz zorganizowanie szkoleń.

- Gmina Gogolin otrzymała 730 tys. złotych - dodaje Marek Doleżych. - Nie udało nam się jedynie pozyskać środków finansowych na zakup lamp UV do dodatkowego zabezpieczenia wodociągu. Aktualnie jesteśmy na etapie realizacji zaplanowanych zadań.

Pełna akceptacja

Gminie Strzeleczki przyznano z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 około 700 tys. zł. Co ważne wszystkie wnioski zostały zaakceptowane przez Opolski Urząd Wojewódzki. Na liście zadań znajduje się m.in. zakup cystern do przewozu wody i jednej koparko-ładowarki. Zaplanowano też zakup agregatów prądotwórczych oraz masztu oświetleniowego. Warto dodać, że gmina przystąpiła już do realizacji zaplanowanych zadań.

Sześć wniosków, jedna podpisana umowa

Gmina Zdzieszowice złożyła sześć wniosków o dotację celową. W obszarze zabezpieczenia logistycznego i zapewnienia ciągłości dostaw – wnioski dotyczą: modernizacji bazy magazynowej Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, doposażenia magazynu, zakupu mobilnej stacji uzdatniania wody, zakupu sprzętu inżynieryjno-saperskiego (ładowarki kompaktowej) oraz wykonania zasilania rezerwowego agregatem prądotwórczym dla urzędu. Złożono także wniosek na szkolenia dla kadry.

- Wszystkie wnioski złożone w ramach programu przeszły pozytywną weryfikację - wg informacji Opolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Opolu – informuje burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel. - Na dzień dzisiejszy gmina Zdzieszowice podpisała jedną umowę o dotację celową na realizację zadań.

Mają współpracować z powiatem

Podczas gdy liczne samorządy zabiegają o środki z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, krapkowicki urząd milczy w tej sprawie. Na nasze zapytanie prasowe z 23 października do chwili składu gazety (27 października) nie przekazano odpowiedzi oraz żadnych informacji o złożonych wnioskach, ich weryfikacji ani ewentualnych podpisanych umowach. W przeciwieństwie chociażby do gminy Zdzieszowice, która odpowiedzi w tym temacie udzieliła niezwłocznie.

Jakiś wskazówek w sprawie gminy Krapkowice dostarcza jednak wrześniowa wypowiedź burmistrza Andrzeja Kasiury. Podczas sesji Rady Miejskiej poinformował on, że gmina uczestniczy w zaawansowanych rozmowach ze Starostwem Powiatowym. Ich przedmiotem jest przejęcie dwóch dużych budynków magazynowo-produkcyjnych na terenie dawnych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Otmęt".

Jak wyjaśniał burmistrz Krapkowic, gmina nie posiada we własnych zasobach obiektów do składowania dużych partii sprzętu niezbędnego na wypadek kryzysu. Tymczasem istniejące hale wymagają jedynie drobnych remontów i w ciągu kilku miesięcy mogłyby być gotowe do użytku. Dzięki współpracy z powiatem unika się więc wieloletniego procesu budowy lub kupna.

Plany zakładają, że w budynkach gromadzony byłby sprzęt i materiały na skalę całego powiatu. Projekt dotyczy również czterech organizacji miejsc do lokowania ludności. Burmistrz zapowiedział wówczas, że w najbliższych tygodniach odbędą się kolejne spotkania, a rozważany jest także udział w przedsięwzięciu innych gmin. Gmina Krapkowice otrzymała już zapewnienie o corocznym przekazywaniu środków na bezpieczeństwo i ochronę ludności, co może wskazywać na rozwojowy charakter tych działań.

Warto dodać, że we wrześniu Powiat Krapkowicki zorganizował spotkanie z włodarzami wszystkich gmin. Tematem była kwestia wspominanego już bezpieczeństwa. Wspólnie z władzami gminy Krapkowice przeprowadzono wówczas wizytacje budynków, które w przyszłości mają służyć jako magazyny oraz miejsca pomocy i wsparcia w sytuacjach kryzysowych. Starosta Krapkowicki Maciej Sonik powołał także specjalny zespół. Jego zadaniem jest opracowanie programu ochrony ludności i obrony cywilnej. To ważny krok realizowany przez powiat w ścisłej współpracy ze wszystkimi gminami.

Wyścig z czasem trwa

Najpilniejszym problemem dla wszystkich gmin jest jednak czas. Zadania muszą być zrealizowane do końca roku, a procedury przetargowe są czasochłonne. Przetargi trzeba przygotować zgodnie z obowiązującym prawem zamówień publicznych, ogłosić i rozstrzygnąć. Z tej perspektywy bardzo realne wydają się obawy, że nie uda się przeprowadzić części zadań. Mimo że większość gmin ma już zaakceptowane wnioski i zna przyznane kwoty, to kluczowe podpisanie umów oraz późniejsze procedury zamówień publicznych stawiają je w wyścigu z czasem. Sukces inwestycji kluczowych dla bezpieczeństwa mieszkańców w sytuacjach kryzysowych zależy teraz od sprawnej realizacji tego ostatniego, najtrudniejszego etapu.

Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak

Znikają stare budynki, nadchodzi nowa era

Mieszkańcy Krapkowic od kilku dni przyglądają się wyraźnym zmianom na prywatnym terenie przy ulicy Prudnickiej, naprzeciwko Krapkowickiego Domu Kultury. To miejsce, które przez wiele lat pozostawało opuszczone, teraz wkracza w nowy etap swojej historii.

W ostatnich dniach z muru przylegającego do chodnika u zbiegu ulic Prudnickiej i Moniuszki zniknęły wszystkie banery reklamowe, a dachy trzech stojących tam budynków zostały rozebrane. W sobotę, 25 października, rozpoczęto prace wyburzeniowe, które mają całkowicie zmienić krajobraz tej części miasta.



Rozpoczęto wyburzanie starych budynków przy ulicy Prudnickiej w centrum Krapkowic – teren przygotowywany jest pod nowy kompleks usługowo-mieszkalny.

Przypomnijmy, w przeszłości mieściło się tutaj gospodarstwo, po jego likwidacji działka popadła w zapomnienie, stając się miejscem opuszczonym i nieużytkowanym. Teraz, dzięki prywatnemu inwestorowi, wszystko ma się zmienić.

Jak udało się nam nieoficjalnie dowiedzieć, inwestor planuje w tym miejscu budowę kompleksu usługowo-mieszkalnego. Szczegóły dotyczące projektu, w tym planowane funkcje usługowe i mieszkalne, pozostają na razie niejawne, jednak wyburzanie starych zabudowań jest wyraźnym sygnałem, że w tym miejscu miasto zyska nowe oblicze.

Zmiany te uporządkują centrum Krapkowic i przyczynią się do przyciągnięcia do miasta nowych mieszkańców, usług, a także kolejnych inwestycji. Dla wielu mieszkańców to szansa na ożywienie tego fragmentu miasta.

Przestrzeń przy ulicy Prudnickiej niebawem przestanie być zapomnianą częścią stolicy powiatu – wszystko wskazuje na to, że w przyszłości stanie się nowym punktem spotkań i usług w samym sercu Krapkowic.

(dl), fot. (nika)

Konsultacje społeczne aktualizacji projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Walce na lata 2023-2030

Uprzejmie informujemy, że od dnia 28.10.2025 r. do dnia 2.12.2025 r. przeprowadzone zostaną konsultacje społeczne aktualizacji projektu Gminnego Programu Rewitalizacji Gminy Walce na lata 2023-2030. Konsultacje zostaną przeprowadzone w następujących formach:

1) zbierania uwag w postaci papierowej lub elektronicznej poprzez wypełnienie formularza dostępnego w Urzędzie Gminy Walce oraz na stronie internetowej gminy www.walce.pl i w BIP www.bip.walce.pl oraz pod linkiem https://ankieta.deltapartner.org.pl/walce_gpr_formularz__;

2) otwartego spotkania konsultacyjnego w formie on-line, które odbędzie się w dniu 6 listopada 2025 r. o godz. 11:00 na platformie ZOOM https://us02web.zoom.us/j/81534482955?pwd=ugqJbW07vBgJwazmVnDK0i0zwsO8tP.1;

3) wypełnienia formularza ankiety dostępnej na stronie internetowej gminy www.walce.pl i w BIP www.bip.walce.pl oraz elektronicznie pod linkiem: https://ankieta.deltapartner.org.pl/walce_gpr_ankieta_;

4) zbierania uwag ustnych do protokołu w Urzędzie Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce

Wypełnione formularze można dostarczyć:

1) za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: ug@walce.pl;

2) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce;

3) osobiście do Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, w godzinach pracy Urzędu;

4) poprzez wypełnienie formularza uwag on-line:

https://ankieta.deltapartner.org.pl/walce_gpr_formularz__

Projekt Gminnego Programu rewitalizacji dostępny jest na stronie internetowej www.walce.pl i w BIP www.bip.walce.pl

eprasa.pl 3c34c19738

„Miasteczko Halloween” zamieniło bar w krainę duchów i dyń

W barze Kwiat Lotosu w Górażdżach Halloween trwa w najlepsze! Krzysztof Janiszewski - właściciel lokalu i pasjonat dekoracji - po raz kolejny zachwyca mieszkańców powiatu krapkowickiego swoją niezwykłą makietą. „Miasteczko Halloween” pełne jest duchów, czarownic, wampirów i ruchomych elementów, a największą frajdę mają dzieci, które szukają... jedynego czarnego duszka wśród ponad setki białych! Jest też między innymi Pustynia Egipska z mumiami i kotami.

Miasteczko, które żyje własnym życiem

W Górażdżach, tuż przy drodze prowadzącej przez wieś, stoi niepozorny bar o wdzięcznej nazwie Kwiat Lotosu. Ale to, co dzieje się w środku – i na zewnątrz – ma już w sobie coś z magicznej opowieści. Od kilku dni można tam oglądać makietę „Miasteczko Halloween”, którą jej twórca, Krzysztof Janiszewski, przygotowywał przez dwa tygodnie z pomocą zaprzyjaźnionego elektryka.

Na makiecie tętni życie: świecące duszki, ruchome wampiry, a między nimi – miniaturowa lokomotywa z wagonami pełnymi pomarańczowych dyń. To widowisko światła, ruchu i pomysłowości, które przyciąga całe rodziny.

– Od zawsze lubiłem dekorować. Przez lata zbierałem różne ozdoby, aż w końcu postanowiłem stworzyć z nich całe miasteczka – mówi „Tygodnikowi Krapkowickiemu” z uśmiechem Krzysztof Janiszewski.

Sto duszków i jeden czarny - zabawa dla najmłodszych

Największą atrakcją dla dzieci jest zabawa w poszukiwanie czarnego duszka. Wśród stu białych, jeden jest wyjątkowy – potrafi zmieniać swoje położenie! Dzięki temu mali goście mają nie lada frajdę, próbując go wypatrzyć.

– Dzieciaki uwielbiają tę zabawę. Czasem przychodzą kilka razy, żeby sprawdzić, gdzie tym razem schował się czarny duszek – opowiada właściciel.



Makieta „Miasteczko Halloween” w barze Kwiat Lotosu w Górażdżach z duchami i dyniami odkrywa dekoratorską pasję właściciela.

Dekoracje zbierane od 11 lat

Krzysztof Janiszewski swoje dekoracje gromadzi już od ponad dekady. Pierwszą makietę zbudował w 2021 roku. Od tamtej pory cztery razy w roku Kwiat Lotosu zmienia się w scenę tematyczną – wiosną, latem, jesienią i zimą. W grudniu powróci zimowa sceneria z wioską Świętego Mikołaja i jarmarkami bożonarodzeniowymi.

– Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, nową zimową makietę pokażemy już 1 grudnia – zapowiada z dumą gospodarz.

Cukierek albo psikus - 31 października w Kwiecie Lotosu

W samą noc Halloween – 31 października – dzieci mogą liczyć nie tylko na straszną zabawę, ale też na coś słodkiego. Krzysztof Janiszewski przygotował kosze pełne cukierków dla małych przebierańców.

– Wolę częstować dzieciaki cukierkami niż ryzykować jakiegoś psikusa – żartuje właściciel.

Makietę można oglądać do 9 listopada. Goście chętnie robią sobie zdjęcia zarówno przy miasteczku, jak i w ogródku letnim, który udekorowany jest straszydłami, dyniami i… czterometrowym, dmuchanym dinozaurem.

(laba), fot. Krzysztof Janiszewski

Bon ciepłowniczy nie przysługuje

Mieszkańcy Zdzieszowic, którzy ogrzewają mieszkania ciepłem systemowym od ArcelorMittal Poland S.A., nie mogą ubiegać się o bon ciepłowniczy na rok 2025. Powodem jest zbyt niska cena ciepła, która nie przekroczyła progu 170 złotych za gigadżul.

30 września w życie weszła nowa ustawa o bonie ciepłowniczym. Przewiduje ona przyznanie specjalnego świadczenia pieniężnego dla gospodarstw domowych, które korzystają z ciepła systemowego, spełniają kryterium dochodowe oraz ponoszą wysokie koszty ogrzewania. Kluczowym warunkiem jest tu przekroczenie przez jednoskładnikową cenę ciepła netto progu 170 złotych za gigadżul (GJ).

Jak poinformował lokalny dostawca, ArcelorMittal Poland S.A., cena ciepła dla odbiorców w Zdzieszowicach na dzień 30 września br. roku jest niższa niż wymagane 170,00 zł/GJ. W związku z tym bon ciepłowniczy za 2025 rok nie przysługuje mieszkańcom korzystającym z usług tej spółki.

Kolejna szansa na otrzymanie świadczenia pojawi się w przyszłym roku. Nowa informacja o wysokości ceny ciepła netto ma zostać opublikowana do 15 czerwca 2026 roku. Jeżeli wówczas cena przekroczy próg 170,00 zł/GJ, mieszkańcy zostaną poinformowani o szczegółowych zasadach ubiegania się o bon ciepłowniczy za 2026 rok. Szczegółowe informacje na temat samego świadczenia oraz warunków jego przyznawania dostępne są na stronie internetowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej (MGOPS) w Zdzieszowicach.



Kolejna szansa na otrzymanie świadczenia pojawi się w przyszłym roku.

(matt), fot. Canva

Burmistrz Strzeleczek informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach oraz na stronie internetowej Urzędu i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, nieruchomość gruntowa położona w Racławiczkach, stanowiąca własność Gminy Strzeleczki.

Więcej informacji na stronie: www.bip.strzeleczki.pl

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

Bieg i rajd

W sobotę 18 października w gminie Strzeleczki odbyła się sportowa impreza, czyli Bieg i Rajd „99 Wież”. Wydarzenie miało miejsce w malowniczej scenerii kompleksu pałacowego w Mosznej.



Uczestnicy biegów zapozowali z medalami i dyplomami.

W rywalizacji udział wzięły zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci. W programie znalazły się biegi, a także jazda rowerowa. Na koniec uczestnicy dostali pamiątkowe medale oraz dyplomy. Warto dodać, że wydarzenie wsparli partnerzy – samorząd gminy Strzeleczki oraz spółka Moszna Zamek.

(mim), fot. ZmierzymyCzas.pl

Z nami skutecznie poprowadzisz firmę z dowolnego miejsca na świecie!
WIRTUALNE BIURO PROSPERITA
Wirtualne Biuro Prosperita
47-320 Gogolin, ul. Malińska 1
Planujesz założyć firmę i szukasz adresu? Może chcesz zmienić adres swojej firmy a nie masz lokalu? A może preferujesz pracę zdalną i zależy Ci na atrakcyjnej i wiarygodnej lokalizacji dla Twojej firmy? Wirtualne biuro jest stworzone właśnie dla Ciebie!
Skontaktuj się z nami:
tel. 797 797 929
e-mail: info@prosperita24.eu
www.wirtualnaprosperita.pl
fb.com/wirtualnebiurogogolin

eprasa.pl 3c34c19738

INVESTDOM® nieruchomości

Zaufaj profesjonalistom!

Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE, Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 47 m² do 67 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzykondygnacyjny, na parterze lokale usługowe. BUDOWA W TRAKCIE! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858.

• ODRZAŃSKIE TARASY, Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę, Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach, OSTATNIE DWA- Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². BUDOWA ZAKOŃCZONA! Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818.

MIESZKANIA

• Krapkowice, 44,5 m², 2pkł, IV piętro, do remontu, 195 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16295)

• Zdzieszowice, 44m², 2pkł, IV piętro, do zamieszkania 199 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15688)

• Krapkowice-Otmęt, 54 m², 3pkł, III piętro, piwnica, balkon, do zamieszkania, 339 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16367)

• Krapkowice- Otmęt, Os. Sady, 62 m², 3pkłwc, II piętro, balkon, piwnica, do wykończenia, 345 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16306)

• Zdzieszowice, nowe od dewelopera,73 m²,I piętro, balkon, stan deweloperski, 434 535 zł, więcej na www.nazuchow.investdom.pl, tel. 77 466 50 38 666 857 858

• Krapkowice-Otmęt, 85 m², 4pkłwc, IV piętro, balkon, piwnica, stan bardzo dobry, 559 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16387)

• Krapkowice-Otmęt, 77 m², 4pkł, dwupoziomowe, ogródek, taras, wiata na samochód, do wykończenia-stan deweloperski, 569 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16346)

DOMY

• Stradunia, dom jednorodzinny, 130 m², działka 1.2 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Walce, dom jednorodzinny, 178 m², działka 14 a, do remontu, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14400)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Malnia, dom jednorodzinny, 157 m², działka 5,4 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16372)

• Stradunia, 98 m2, działka 7,33 a, do zamieszkania, 419 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16017)

• Dobieszowice, dom jednorodzinny, 140 m², działka 25 a, zamieszkania, 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16332)

• Gogolin, 117 m2, działka 12 a, do częściowego remontu, 515 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16376)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin, 250 m2, działka 11 a, do zamieszkania dla dwóch rodzin, 1 099 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (16206)

• Krapkowice, dom jednorodzinny, 190 m², działka 8,5 a, wysoki standard, 1 279 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14854)

• Gogolin, dom jednorodzinny+biuro, 219 m², działka 10 a, do zamieszkania, 1 450 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16147)

DZIAŁKI

• Zdzieszowice, budowlana, 7 a (możliwość powiększenia), media blisko granicy, 125 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16307)

• Steblów, budowlana, 6.4 a, media przy granicy, 135 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16381)

• Zdzieszowice, usługowa, 10 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15677)

• Rozwadza, budowlana, 20 a, media przy granicy, 150 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16327)

• Gogolin, przy lesie, budowlana, 14,5 a, media przy granicy, 349 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (16379)

• Pietna, usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!

TYGODNIK Krapkowicki

Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:

1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty

LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

TomiMarkt

Oferta ważna 28/10 - 03/11

CENA W OFERCIE OBOWIĄZUJE WE WSZYSTKICH PLACÓWKACH TOMIMARKT

GOLONKA WIEPRZOWA TYLNA 8,49 kg (OFERTA WAŻNA: 31.10-06.11)

KARKÓWKA WIEPRZOWA BEZ KOŚCI 15,99 kg (OFERTA WAŻNA: 31.10-06.11)

FILET Z PIERSI KURCZAKA 22,99 kg (OFERTA WAŻNA: 30.10-31.10)

CEDROB PODUDZIA WĘDZONE, KĘSKI PIWNE 2,60 100g (26,00 zł/kg)

HAM KIEŁBASKI DZIECIĘCE 3,20 100g (32,00 zł/kg)

MONSTER MUNCH CHRUPKI ZIEMNIACZANE 90-100g różne rodzaje 5,99 szt (59,90-66,56 zł/kg)

LAY'S CHIPSY MAX 120g wybrane rodzaje 6,49 szt (54,08 zł/kg)

MORS KORECZKI ŚLEDZIOWE 230g wybrane rodzaje 6,99 szt (30,39 zł/kg)

SEKO KRAJANKA ŚLEDZIOWA Z POREM luz 2,80 100g (28,00 zł/kg)

STOCZEK DANIE GOTOWE MĘSKA RZECZ 500g fasolka po bretońsku 2,99 szt (5,98 zł/kg)

SYOSS LAKIER DO WŁOSÓW 300ml wybrane rodzaje 19,99 szt (66,63 zł/l)

COCCOLINO PŁYN DO PŁUKANIA TKANIN 1,7l różne rodzaje 14,99 szt (8,82 zł/l)

DABOX WKŁAD PARAFINOWY DA-WAX2 3,49 szt

DABOX WKŁAD PARAFINOWY DA-WAX3 3,79 szt

DABOX WKŁAD PARAFINOWY DA-W4 4,49 szt

Ceny w ofercie handlowej TomiMarkt obowiązują, jeśli nie wystąpił błąd w druku lub do wyczerpania zapasów. TomiMarkt zastrzega sobie prawo do zmian podanych w ofercie handlowej. TomiMarkt nie ponosi odpowiedzialności za błędy w druku. Zdjęcia zamieszczone w ofercie mogą odbiegać od produktów znajdujących się w sprzedaży. Oferta konsumencka nie dotyczy klientów hurtowych. Wszystkie ceny zawierają podatek VAT.

Większość sklepów akceptuje karty płatnicze:

eprasa.pl 3c34c19738

Zadanie współfinansowane z budżetu powiatu krapkowickiego.

Metale ciężkie w żywności

Wraz z rozwojem przemysłu, motoryzacji i intensywnego rolnictwa do środowiska trafiają coraz większe ilości metali ciężkich. Dymy z fabryk, spaliny samochodowe czy nawozy mineralne zanieczyszczają glebę i wodę, a stamtąd toksyczne pierwiastki - jak ołów, kadm, rtęć i arsen - przenikają do roślin, zwierząt i w końcu na nasze stoły. Choć postęp technologiczny ułatwia życie, to jego ubocznym skutkiem jest cicha, ale groźna degradacja środowiska, której efekty odczuwamy każdego dnia - również w jakości spożywanej żywności.

Skąd biorą się zanieczyszczenia w naszej żywności?

Choć na pierwszy rzut oka żywność, która trafia na nasze stoły, wydaje się bezpieczna, w rzeczywistości może zawierać wiele niepożądanych substancji pochodzących z różnych źródeł. Część z nich występuje naturalnie — to np. toksyny wytwarzane przez bakterie, grzyby czy same rośliny, takie jak solanina w młodych ziemniakach czy amygdalina obecna w pestkach moreli i migdałów. Znacznie poważniejszym problemem są jednak zanieczyszczenia wynikające z degradacji środowiska: metale ciężkie (ołów, kadm, rtęć), pestycydy, azotany czy pozostałości antybiotyków mogą przedostawać się do gleby, wody i ostatecznie do produktów spożywczych. Niebezpieczne związki powstają również podczas przetwarzania żywności — np. podczas smażenia tworzy się drażniąca akroleina, a w czasie przechowywania mogą pojawić się groźne mykotoksyny. Część substancji trafia do żywności celowo, w wyniku działań technologicznych, jak konserwanty, barwniki czy środki czyszczące używane w zakładach produkcyjnych. Dlatego kontrola jakości i bezpieczeństwa żywności jest kluczowa – od pola uprawnego aż po talerz konsumenta.

Ołów

Ołów to jeden z najbardziej toksycznych pierwiastków, który mimo ograniczeń w jego stosowaniu wciąż stanowi poważne zagrożenie dla środowiska i zdrowia człowieka. Do gleby i wody trafia głównie ze spalin samochodowych, ścieków przemysłowych i pyłów z hut. Rośliny rosnące przy drogach mogą zawierać nawet 30 razy więcej ołowiu niż te z terenów czystych, a spożywanie skażonych warzyw i owoców prowadzi do jego kumulacji w organizmie. Ołów gromadzi się w kościach, nerkach i układzie nerwowym, powodując zaburzenia hormonalne, anemię, problemy z pamięcią i rozwojem dzieci. Szczególnie groźny jest dla płodu, ponieważ łatwo przenika przez łożysko. Choć dziś nie stosuje się już farb czy puszek zawierających ten metal, nadal może on trafiać do żywności z zanieczyszczonego środowiska. Dlatego tak ważna jest kontrola jakości wody, gleby i surowców spożywczych – to one decydują o tym, co naprawdę trafia na nasz talerz.

Kadm

Kadm to metal, który w naturze występuje głównie w rudach cynku i ołowiu, ale jego obecność w środowisku to w dużej mierze efekt działalności człowieka. Wykorzystywany jest m.in. w produkcji akumulatorów, lamp, tworzyw sztucznych czy podczas pokrywania metali ochronną warstwą – tzw. kadmowania. Niestety, wraz z dymami, ściekami i odpadami przemysłowymi trafia do gleby, gdzie może być łatwo pobierany przez rośliny, zwłaszcza przy niskim pH podłoża. Kadm przedostaje się następnie do łańcucha pokarmowego – jego największe ilości wykrywa się w podrobach, mięczakach i owocach morza, a nawet w chlebie, powstałym z zanieczyszczonego ziarna. Dodatkowym źródłem jest dym papierosowy – jeden papieros może dostarczyć organizmowi nawet 0,2 mikrograma tego pierwiastka. Kadm kumuluje się w nerkach i wątrobie, prowadząc do uszkodzeń nerek, problemów sercowo-naczyniowych i zaburzeń metabolicznych. To cichy, ale groźny składnik cywilizacyjnego „menu", przed którym chroni jedynie ścisła kontrola żywności i środowiska.



W żywności znajdują się zanieczyszczenia będące skutkiem działalności technologicznej.

Rtęć - kiedy jest szkodliwa?

Rtęć to pierwiastek znany od tysięcy lat – dawniej wykorzystywany w termometrach, lampach czy zaprawach nasiennych, dziś uznawany za jeden z najgroźniejszych toksyn środowiskowych. Najbardziej niebezpieczna jej forma to metylortęć, która łatwo przenika do łańcucha pokarmowego i kumuluje się w rybach oraz owocach morza. Zanieczyszczenia przemysłowe powodują, że rtęć trafia do wód i gleby, a następnie do żywności, prowadząc do poważnych zaburzeń układu nerwowego, uszkodzeń nerek i rozwoju płodu. W przeszłości znane były tragiczne przypadki masowych zatruć, m.in. w Japonii i Iraku, gdzie spożycie skażonego ziarna lub ryb powodowało niedorozwój umysłowy u dzieci. Warto jednak podkreślić, że rtęć stosowana niegdyś jako konserwant w niektórych szczepionkach to etylortęć – związek szybko rozkładany i wydalany z organizmu, nieskumulowany i nieszkodliwy w małych dawkach, w przeciwieństwie do toksycznej metylortęci, która występuje w niektórych typach produktów spożywczych.

Mało znany pierwiastek - arsen

Arsen to pierwiastek, który w naturalny sposób występuje w wodzie, glebie i powietrzu, ale jego większe ilości w organizmach żywych mogą być bardzo niebezpieczne. Najwięcej arsenu znajdziemy w owocach morza – w krewetkach, homarach czy ślimakach, gdzie jego obecność ma pochodzenie naturalne. Inaczej jest jednak w przypadku zanieczyszczeń przemysłowych i pozostałości po dawnych pestycydach zawierających arsen, które wciąż mogą trafiać do gleby i żywności. Arsen kumuluje się w organizmie, głównie w wątrobie i kościach, zaburzając pracę enzymów i procesy metaboliczne. Długotrwałe narażenie może prowadzić do uszkodzeń narządów wewnętrznych, a nawet nowotworów skóry, płuc i wątroby. Choć dzienne dopuszczalne spożycie arsenu to zaledwie 0,05 mg na kilogram masy ciała, pierwiastek ten wciąż obecny jest w środowisku i diecie człowieka. Dlatego kontrola jakości żywności oraz ograniczenie użycia związków arsenu w przemyśle to dziś konieczność w trosce o zdrowie.

Zielona technologia oczyszczania środowiska

Coraz większe zanieczyszczenie gleb i wód metalami ciężkimi sprawia, że naukowcy coraz częściej sięgają po rozwiązania inspirowane naturą, czyli remediację biologiczną. Metody remediacji biologicznej obejmują oczyszczanie środowiska z wykorzystaniem mikroorganizmów tj. bakterii, archeonów i grzybów (bioremediacja), roślin (fitoremediacja) czy owadów (entomoremediacja). Jednym z najbardziej obiecujących kierunków jest fitoremediacja – technologia wykorzystująca rośliny do usuwania lub unieruchamiania toksycznych pierwiastków, takich jak ołów, kadm czy arsen. W zależności od gatunku i warunków środowiskowych, rośliny mogą pobierać metale z gleby i gromadzić je w liściach (fitoekstrakcja), stabilizować je w obrębie korzeni (fitostabilizacja) lub nawet przekształcać w mniej szkodliwe związki (fitodegradacja). Gatunki takie jak gorczyca sarepska, słonecznik czy rzeżucha wykazują wyjątkową skuteczność w oczyszczaniu środowiska, a jednocześnie pomagają przywracać wartość użytkową zdegradowanym terenom. Co więcej, fitoremediacja nie niszczy struktury gleby i może poprawiać jej jakość biologiczną, umożliwiając w przyszłości bezpieczniejszą produkcję żywności.

(ak)



eprasa.pl 3c34c19738

Światło pamięci – wspomnienie tych, którzy odeszli w minionym roku

Listopad, jak co roku, przynosi chwilę zatrzymania. Znicze rozświetlają wieczorny mrok, a ciche rozmowy przy grobach przypominają, jak wielu ludzi dobrego serca spotkaliśmy na swojej drodze. Miniony rok zabrał nam osoby, bez których lokalna społeczność nie byłaby taka sama. Społecznicy, księża, samorządowcy, sołtysi, nauczyciele i strażacy. Ludzie, którym zawdzięczaliśmy i wciąż zawdzięczamy nie jedną cichą zmianę na lepsze. Dziś przywołujemy ich imiona z szacunkiem.

Konrad Bassek, współzałożyciel i wiceprezes zarządu wydawcy „Tygodnika Krapkowickiego" i „Tygodnika Ziemi Opolskiej", fotoreporter i społecznik – był człowiekiem, który łączył pasję do dokumentowania rzeczywistości z zaangażowaniem w sprawy lokalne.

Społeczność szkolna Kórnicy wspomina Danutę Wnuk, dyrektor szkoły w latach 1988-2004. Była przewodniczką wielu młodych ludzi i strażniczką edukacyjnych wartości.

W minionym roku w Krapkowicach pożegnano Stefana Kowalczuka, prezesa zarządu Spółdzielni Mieszkaniowej „Zjednoczenie" w latach 1990-2014 oraz byłego radnego Rady Miejskiej w Krapkowicach.

W Strzeleczkach odszedł Karol Spałek, prezes Koła Emerytów i Rencistów przy parafii św. Marcina. Z zaangażowaniem dbał o godne miejsce seniorów we wspólnocie.

W Racławiczkach wielki żal pozostawiło odejście Krzysztofa Jawora, strażaka Ochotniczej Straży Pożarnej. Zawsze gotowego nieść pomoc tam, gdzie była najbardziej potrzebna.

Dobieszowice straciły Krystynę Linek, wieloletnią sołtys wsi. Była radną Rady Gminy Walce i aktywną działaczką Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim. Jej misją było budowanie silnej, świadomej swojej tożsamości społeczności.



W Zdzieszowicach wdzięcznie wspomina się Jerzego Szołtyska, Zasłużonego dla Miasta i Gminy Zdzieszowice, autora „Wielkiej Monografii Historycznej Ziemi Zdzieszowickiej". To dzięki niemu lokalna historia zyskała własne, tak potężne kompendium.

Gogolin pożegnał swoją najstarszą mieszkankę Władysławę Wolf, która przeżyła ponad 103 lata. Była świadkiem wydarzeń i przemian, jakie trudno sobie dziś wyobrazić.

W Gogolinie odeszła także Katarzyna Nowogórska, dyrektor Zespołu Rekreacyjno-Sportowego w Gogolinie, zawsze uśmiechnięta i otwarta na lokalne inicjatywy sportowe i rekreacyjne, potrafiła łączyć ludzi wokół wspólnych celów.

W pamięci mieszkańców trwa również Henryk Mazur, były wieloletni dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 3 oraz Gminnego Zarządu Oświaty w Gogolinie. Pozostawił po sobie odważne decyzje, które zmieniały oblicze lokalnej edukacji.

A także pierwszy naczelnik miasta i gminy Gogolin, Zdzisław Zinczyn, był zasłużonym społecznikiem i działaczem OSP. Dla niego służba obywatelom nie kończyła się wraz z godzinami pracy.

Wspominamy również kapłanów, którzy wspierali duchowo mieszkańców naszej ziemi:

ks. Piusa Koniecznego, pochodzącego z Otmętu, który po przejściu na emeryturę wrócił do Krapkowic i dzielił się dobrym słowem m.in. z parafianami św. Floriana w Żywocicach.

ks. Stefana Jenka, pochodzącego z Kujaw, którego posługa pozostawiła cichy, lecz trwały ślad.

ks. Andrzeja Kałużę, byłego wieloletniego proboszcza parafii Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie, inicjatora budowy kościoła pw. Ducha Świętego w Otmęcie. Jego wizja stała się rzeczywistością, która służy dziś kolejnym pokoleniom.

W Pietnej wspomnienie Pawła Lepicha wciąż budzi ciepły uśmiech. Założyciel OSP, społecznik i ceniony gawędziarz. Potrafił jednoczyć ludzi, a pomoc innym traktował jak obowiązek i radość zarazem.

Malnia pamięta o Rudolfie Kubiczku, byłym radnym Rady Miejskiej w Gogolinie, przewodniczącym koła DFK Malnia i laureatem „Statuetki Karolinki". Zawsze był obecny tam, gdzie działo się coś ważnego dla jego małej ojczyzny.

Wreszcie siostra Assumpta Pluta z Górażdży, zakonnica Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Jej życie było świadectwem skromnej, ofiarnej posługi.

Gdy dziś stawiamy znicze na nagrobkach, zapalamy również światło wdzięczności. Za ich pracę. Za ich obecność. Za to, że potrafili uczynić nasze społeczności i miejscowości lepszymi. Zawsze zostaje ślad. W nazwisku zapisanym na tablicy. W czyjejś pamięci. W zrealizowanym projekcie, uratowanym życiu, postawionej szkole czy pokazanej drodze. Dopóki pamiętamy, dopóty oni nadal tutaj są.

Dawid Laskowski, fot. (matt)

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON



Bezrefleksyjny język

Czytałem ostatnio książkę autorstwa Michała Rusinka, literaturoznawcy, którą napisał wraz z Katarzyną Kłosińską, filolożką polską i profesorką. Tytuł tego niebagatelnego dzieła to „Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów". Literaci wzięli na warsztat język „dobrej zmiany", czyli polityków Prawa i Sprawiedliwości z ostatnich lat. Pozycję czyta się lekko i z zaciekawieniem, bo całość, choć napisana jest w nieco naukowym stylu, to zasadniczo przesiąknięta jest lekko ironicznym stylem, który nadaje całości pikanterii.

Zadajmy sobie pytanie: jakim językiem posługują się rządzący – prezydent, premier, ministrowie i posłowie partii rządzącej? Właściwie takich kwestii na co dzień nie poruszamy, bo nie mamy na to czasu. Niestety, ale telewizja Kurskiego narobiła wiele szkód w tej materii. Do historii przeszły przecież te słynne paski z „Wiadomości" emitowanych o 19.30, które nacechowane były opiniami, złośliwością i brakiem jakiegokolwiek dziennikarskiego obiektywizmu.

I tak oto w obieg języka wszystkich Polaków i języka polityki weszły takie pojęcia jak: „lewactwo", „Bruksela", „Niemcy", „wstawanie z kolan", „dżender", „nadzwyczajna kasta", „elity", „pseudoelity", „postkomuniści" i „komuniści". Sęk jednak w tym, że tym terminom ludzie Zjednoczonej Prawicy nadali zupełnie inne znaczenie, a to wszystko na użytek swoich politycznych interesów.

Podajmy jakieś przykłady. Za starych dobrych lat słowo „elita" miało jak najbardziej pozytywny wydźwięk. Elita to byli ludzie wykształceni, pełniący ważne funkcje społeczne. Niestety politycy ze środowisk prawicowych tak przeinaczyli sens tego słowa, że dziś, m.in. za przyczyną kurskiej propagandy, kojarzy ono nam się z uprzywilejowanymi sędziami, którzy wszystko mogą, a także politykami, którzy są ponad prawem. W ten sposób rodzi się nienawiść społeczna oraz kwasy, których do tej pory nie było. Bo język potrafi zrobić więcej złego niż ludzka pięść.

Innym przykładem jest słowo „Bruksela". Kiedyś była to po prostu stolica Belgii. Oprócz tego był to synonim postępu oraz nowoczesnej Unii Europejskiej, do której nasz kraj, ponad 20 lat temu tak ochoczo lgnął. A dziś, po zaostrzeniu języka politycznego i mocnym skręcie w prawo, termin ten stał się synonimem zła, urzędniczych deprawacji oraz wymysłów prawnych, których zwyczajny Polak nie potrafi zrozumieć.

Niestety, ale doszło do poważnych nadużyć językowych i to z wielką szkodą dla naszego, pięknego języka. A wszystkiemu winni są politycy. Z jednej strony budzi we mnie podziw ich językotwórczy talent, ale z drugiej strony proceder ten mnie przeraża, bo pełny jest agresji, bezrefleksyjności i plecenie tego, co ślina na język przyniesie. Tak kiedyś nie było, a dziś są to standardy, które weszły w powszechny obieg i nikomu one nie przeszkadzają.

Społeczeństwo też się zepsuło. Lud, a mówiąc precyzyjniej – obywatele i wyborcy, sami powinni takim zjawiskom zaostrzenia języka powiedzieć wyraźne „nie". To ludzie powinni być recenzentami polityków i w porę reagować na mowę nienawiści oraz hejt.

Tymczasem można odnieść wrażenie, że właśnie tego oczekują ludzie – jakiś wielkich igrzysk politycznych, podczas których dojdzie do „zaorania" przeciwnej strony.

Społeczeństwo cierpi na zbyt skrajną tolerancję takiej agresywnej mowy. Co gorsza, nie jest nawet świadome tego, że tak się dzieje. Sam przyzwyczaiłem się, że terminy takie jak „lewactwo", „Bruksela", „Niemcy", czy „wstawanie z kolan" funkcjonują w ogólnym obiegu z sensem nadanym przez środowisko „dobrej zmiany". Dopiero po przeczytaniu tej książki i bardziej wnikliwym przeanalizowaniu tych treści człowiek zrozumiał, że… coś jest nie tak. Więc polecam wszystkim tę lekturę, bo dobrze by było, gdyby szersze grono rodaków również uzmysłowiło sobie, że coś z tym naszym językiem jest nie tak. Bez autorefleksji Polacy za daleko nie zajadą. Trzeba być krytycznym wobec siebie, żeby zrozumieć, co robimy dobrze, a co robimy źle.

Tymczasem muszę Was, moi kochani Czytelnicy, zostawić na krótką chwilę. Czas naładować baterie w słonecznym kraju, by móc wrócić ze świeższym umysłem. Trzeba nam pomyśleć w odosobnieniu, jakim językiem powinniśmy się posługiwać. Do usłyszenia w listopadzie.

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
moldom@o2.pl
tel. 601 424 051
- Roboty ziemne
- Usługi wyburzeniowe
- Prace wykończeniowe
- Kafelkowanie
- Usługi sprzętowe
- Budowa domów pod klucz
- Usługi żelbetowe
- Przebudowy i remonty budynków
- Ocieplanie budynków
- Malowanie wnętrz i elewacji
- Usługi zbrojarskie

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY
EN A1 plus ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

eprasa.pl 3c34c19738

Piłka nożna – IV liga

„Zdzichy” poskromione

Nie ma już drużyny w BS IV lidze bez porażki. Lider ze Zdzieszowic poległ w Opolu z rezerwami pierwszoligowej Odry, a o tym czy zdobędzie mistrza jesieni zadecyduje ostatni mecz z Domaszkowicami. Punkt z wyjazdu do Olesna przywiozły Walce.

Faworytem sobotniej potyczki przy Oleskiej 51 były „Zdzichy”, które z jedenastu do tej pory rozegranych spotkań wygrały dziesięć, remisując jedynie przed własną publicznością z brzeską Stalą. Dużo gorszy bilans mieli opolanie, którzy pięć zwycięstw uzupełnili tyloma porażkami i jednym remisem. Pierwszy „garnitur” Odry swój mecz w I lidze grał w piątkowy wieczór, ale Jarosław Skrobacz nikogo z kadry swojego zespołu nie zesłał do „dwójki”. Pierwszą połowę gospodarze podsumowali bramką w doliczonym czasie gry, a tym który utonął w ramionach uradowanych kolegów był Borys Kisiel. Kiedy dwie minuty po przerwie straty wyrównał James Kosia-Fomba wydawało się, że zdzieszowiczanie zdołali opanować sytuację i doświadczenie weźmie górę. Triumfowała jednak młodość, bo w końcówce szalę na stronę Odry przechylił Jan Sakson i „Zdzichy” po raz pierwszy pozostały z pustymi rękami. W pierwszej odsłonie rzut karny obronił Robert Poźniak, w drugiej natomiast niewiele pograł sobie Patryk Kowalczyk. Obrońca Ruchu po czterominutowym pobycie na murawie ujrzał bowiem czerwoną kartkę.

Podziałem punktów zakończyła się konfrontacja OKS-u Olesno z walczanami. Nasz zespół dwukrotnie wychodził na prowadzenie, lecz za każdym razem rywal zdołał odrobić straty. Po raz pierwszy powody do radości gracze LZS-u mieli już po 120 sekundach gry, gdy sposób na pokonanie golkipera oleśnian znalazł Oleksii Kasian. W 10.minucie było już 1-1 za sprawą Klaudiusza Lasika i takim rezultatem zakończyła się pierwsza odsłona meczu. W drugą część spotkania znowu świetnie weszli przyjezdni, a na listę strzelców wpisał się Patryk Paczulla. Zwycięstwo walczanom kwadrans przed końcowym gwizdkiem arbitra zabrał rezerwowy Adam Piontek, który swój kilkuminutowy pobyt na murawie uświetnił wyrównującym trafieniem.



Dla piłkarzy Ruchu Zdzieszowice porażka w Opolu była pierwszą w sezonie.

W ostatniej kolejce nasi czwartoligowcy zagrają przed własną publicznością. Ruch Zdzieszowice podejmie Domaszkowice, natomiast Walce zmierzą się z Małąpanew Ozimek. Obydwa mecze zaplanowano na niedzielę 2 listopada, z tym że walczanie rozpoczną zawody o godz. 11.00, a „Zdzichy” trzy godziny później.

BS IV LIGA

12.KOLEJKA:

ODRA II OPOLE - RUCH ZDZIESZOWICE 2:1

OKS OLESNO – WALCE 2:2

FORTUNA GŁOGÓWEK – STAROŚCIN 3:3

DOMASZKOWICE - PO-RA-WIE WIĘKSZYCE 2:0

START NAMYSŁÓW - STAL BRZEG 1:4

MAŁAPANEW OZIMEK - PIAST STRZELCE OPOLSKIE 5:0

ŚLĄSK ŁUBNIANY - POLONIA KARŁOWICE 4:0

TABELA

1. RUCH ZDZIESZOWICE	**12**	**31**	**50:9**
2. STAL BRZEG	12	29	34:6
3. MAŁAPANEW OZIMEK	12	27	31:15
4. DOMASZKOWICE	12	24	24:13
5. WALCE	**12**	**20**	**22:19**
6. ODRA II OPOLE	12	19	26:17
7. START NAMYSŁÓW	12	19	26:17
8. FORTUNA GŁOGÓWEK	12	13	14:21
9. OKS OLESNO	12	13	17:27
10. POLONIA KARŁOWICE	12	13	13:34
11. STAROŚCIN	12	11	17:28
12. ŚLĄSK ŁUBNIANY	12	10	18:36
13. PO-RA-WIE WIĘKSZYCE	12	9	10:30
14. PIAST STRZELCE OP.	12	4	9:39

(raul)

Protokoły:

Odra II Opole - Ruch Zdzieszowice 2-1

1-0 Kisiel-45+1., 1-1 Kosia-Fomba-47., 2-1 Sakson-81.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Nowak, Kosia-Fomba, Tramsz, Sotor, Prus (60.Kowalczyk), Kiliński, Dachnowski, Giera, Zapotoczny, Glinka (46.Grek).

Trener: Adrian Pajączkowski.

Żółte kartki: Kiliński, Poźniak.

Czerwona kartka: Kowalczyk – 64. min.

OKS Olesno - LZS Walce 2-2 (1-1)

0-1 Kasian-2., 1-1 Lasik-10., 1-2 Paczulla-49., 2-2 Piontek-76.

Walce: Kaźmierczyk – Zhovtiuk, Łątkowski, Toporowski, Nowosielski (73.Kozubek), Herasymchuk (62.Myk), Choiński, Chałupiński (82. Hakman), Mazur, Kasian (80.Złoczowski), Paczulla. **Trener:** Łukasz Kabaszyn.

Żółte kartki: Chałupiński, Hakman.

Piłka nożna – klasa okręgowa

Tylko Gogolin z tarczą

Zwycięstwo i dwie porażki, tak wygląda bilans naszych drużyn w 13.kolejce spotkań klasy okręgowej. Po dziewiątą wygraną w sezonie sięgnął MKS Gogolin, natomiast siódmej porażki doznał beniaminek z Krapkowic. Po raz trzeci bez punktów pozostała Victoria Żyrowa.

Gogolinianie przy Kasztanowej mierzyli się z Unionem Ujazd i po 60 sekundach mieli do odrobienia jednobramkową stratę, bo w pierwszej akcji gości celnym uderzeniem popisał się Oleh Kopytin. Czasu na świętowanie przyjezdni nie mieli zbyt wiele. W 6.minucie na 1-1 trafił bowiem Jakub Kapica i gospodarze błyskawicznie wrócili do gry. Wicelider tabeli postawił na swoim jeszcze przed zmianą stron. Po dwóch kwadransach gry do siatki przyjezdnych futbolówkę skierował bowiem Tymoteusz Mizielski i trzy punkty pozostały w Gogolinie, bo w dalszej części spotkania żadnej z drużyn nie udało się już zdobyć więcej goli.



Krapkowiczanie niespodziewanie wysoko przegrali z ostatnią w tabeli Victorią Łany.

Niemiłą niespodziankę swoim kibicom sprawili piłkarze krapkowickiej Unii. W sobotnie popołudnie niebiesko-biali gościli na boisku ostatniej w tabeli Victorii Łany i nie dość, że przegrali to stracili aż cztery bramki. Ich katem okazał się Damian Mierzwa, autor hat-tricka dla gospodarzy. Wcześniej, więcej strat podopieczni trenera Macieja Lisickiego zanotowali jedynie w starciu z Czarnymi Otmuchów przegrywając u siebie 3-5. Porażka Unii z Łanami była już trzecią z rzędu w rundzie jesiennej, a przed ekipą z Krapkowic do rozegrania pozostały jeszcze dwa derbowe pojedynki. Pierwszy, domowy z Gogolinem (niedziela 2 listopada godz. 14.00 – przyp.red.) i później wyjazdowy z Victorią Żyrowa.

Żyrowianie, mimo atutu własnego boiska w ostatniej kolejce nie sprostali Twardawie, ale utrzymali miejsce „na pudle”. Jedynego gola w tym meczu z rzutu karnego w 53.minucie zdobył Bartosz Remień. W najbliższej rundzie spotkań zespół trenera Kamila Jakubczaka w delegacji zagra z Unionem.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

13.KOLEJKA:

MKS GOGOLIN - UNION UJAZD 2:1

VICTORIA 1900 ŁANY - UNIA KRAPKOWICE 4:1

VICTORIA ŻYROWA - KS TWARDAWA 0:1

GKS GŁUCHOŁAZY - CZARNI OTMUCHÓW 3:5

RASZOWA - POLONIA PRÓSZKÓW PRZYSIECZ 0:4

GOŚWINOWICE - POLONIA GŁUBCZYCE 3:3

CHEMIK K-KOŹLE - ORZEŁ BRANICE 4:1

STAROWICE II DOLNE - POGOŃ PRUDNIK 3:2

TABELA

1. STAROWICE II DOLNE	13	30	39:20
2. MKS GOGOLIN	**13**	**30**	**30:11**
3. VICTORIA ŻYROWA	**13**	**24**	**24:15**
4. CHEMIK K-KOŹLE	13	23	26:22
5. POLONIA GŁUBCZYCE	13	21	31:20
6. UNION UJAZD	13	21	24:19
7. ORZEŁ BRANICE	13	20	30:21
8. GOŚWINOWICE	13	20	32:31
9. KS TWARDAWA	13	17	17:20
10. GKS GŁUCHOŁAZY	13	17	20:28
11. CZARNI OTMUCHÓW	13	15	26:36
12. UNIA KRAPKOWICE	**13**	**14**	**19:26**
13. POGOŃ PRUDNIK	12	13	19:22
14. RASZOWA	12	13	15:27
15. POLONIA PRÓSZKÓW	13	9	17:32
16. VICTORIA 1900 ŁANY	13	8	17:36

(raul)

Protokoły:

MKS Gogolin - Union Ujazd 2-1 (2-1)

0-1 Kopytin-1., 1-1 Mizielski-6., 2-1 Orłowski-30.

MKS Gogolin: Porada – Kapica (70.Heinzer), Sobota (56.Gruszka), Mrosek, Piechota, Prefeta, Orlik (86.Nowak), Suslik (51.Barton), Krumpietz (70.Wacław), Orłowski, Mizielski. **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Heinzer.

Victoria 1900 Łany - Unia Krapkowice 4-1 (2-0)

1-0 Mierzwa-9., 2-0 Mierzwa-34., 3-0 Bulik-48., 4-0 Mierzwa-70., 4-1 Wójcik-88.

Unia Krapkowice: Hajduk – Kiedrowski (57.Gaik), Moskal, Willim (57.Przybyła), Nowak, Damrat, Guzowski, Kowol (57.Hulin), Sztwiorok, Wójcik, Zych (66.Bełziuk). **Trener:** Maciej Lisicki.

Żółte kartki: Damrat, Guzowski, Nowak.

Victoria Żyrowa - KS Twardawa 0-1 (0-0)

0-1 B.Remień (karny)-53.

Victoria Żyrowa: Sukhomlynov – Kozołup, Sokhatskyi (70.Książko), Pluta (3.Góra, 65.Pietrzyk), Abramov (81.Tworek), Damrat, Sikorski, Jakubczak (77. Filonenko), Karwot, Titz, Jędrzejczyk (85.Stolarczyk). **Trener:** Kamil Jakubczak.

Żółte kartki: Pluta, Abramov

eprasa.pl 3c34c19738

JAKO SPORT OPOLE

Piłka ręczna – I liga kobiet

Wygrały po raz trzeci

Z kompletem punktów z wyprawy do Wrocławia wróciły szczypiornistki Otmętu. Biało-zielone różnicą dwóch bramek pokonały miejscowy Śląsk i po sześciu kolejkach zajmują miejsce w połowie ligowej stawki.

W stolicy Dolnego Śląska krapkowiczanki zaprezentowały się w dziewięcioosobowym składzie, tyle bowiem zawodniczek naszego zespołu pokazało się na parkiecie. Przez cały mecz Otmęt ani razu nie przegrywał, ale mimo prowadzenia przez większą część pojedynku, nie zdołał wypracować sobie przewagi większej niż cztery gole. Premierową odsłonę drużyna Agnieszki Blozik wygrała 11-10 co zwiastowało wielkie emocje po przerwie. Kilka minut po wznowieniu gry z karnego trafiła Nina Nastałek i krapkowiczanki odskoczyły na dystans trzech trafień prowadząc 14-11. Po kwadransie miejscowe zdołały doprowadzić do remisu po 18 i „zabawa" rozpoczęła się od początku. Chwilę później swoje w ofensywie zrobiła Aleksandra Stopa, a w jej ślady poszły potem Agnieszka Gołąbek, Klaudia Kruk oraz Nastałek i w 51.minucie na tablicy świetlnej widniał rezultat 22-19 dla Otmętu.



Z Wrocławia krapkowiczanki przyjechały z kompletem punktów.

Późniejsza wymiana ciosów pozwoliła miejscowym odrobić tylko jedną bramkę i krapkowiczanki wygrały ostatecznie 26-24 dopisując tym samym trzeci komplet punktów w sezonie. Najskuteczniejszą zawodniczką w naszej ekipie była Nina Nastałek, autorka 7 bramek. Jedno trafienie mniej zanotowała Klaudia Kruk, a pięć razy do siatki gospodyń trafiła Aleksandra Stopa.

W nadchodzącej rundzie spotkań, zaplanowanej na 8-9 listopada, Otmęt Krapkowice we własnej hali podejmie drużynę Vitamineo Jelenia Góra.

PIŁKA RĘCZNA
I LIGA KOBIET
– GRUPA B

6.KOLEJKA:

MKS MOS ŚLĄSK WROCŁAW – OTMĘT KRAPKOWICE 24-26

OSIŃSKI TRANS AZS UZ – LENART KĘPNO 29-23

SMS ZAGŁĘBIE LUBIN – SMS ZPRP I KALISZ 21-25

VITAMINEO JELENIA GÓRA – GRUNWALD RUDA ŚLĄSKA 24-26

VICTORIA ŚWIEBODZICE – ZGODA RUDA ŚLĄSKA 36-26

ChKS PŁ ŁÓDŹ – KPR GMINY KOBIERZYCE II 29-27

TABELA

1. Victoria Świebodzice	6	18	196-118
2. Grunwald Ruda Śląska	6	18	164-139
3. Zgoda Ruda Śląska	6	15	204-127
4. ChKS PŁ Łódź	5	9	135-127
5. Lenart Kępno	6	9	157-152
6. Otmęt Krapkowice	**6**	**9**	**135-160**
7. KPR Gminy Kobierzyce II	5	7	144-123
8. Osiński Trans AZS UZ	5	6	111-157
9. VITAMINEO Jelenia Góra	6	5	144-146
10. SMS ZPRP I Kalisz	6	4	126-148
11. MKS MOS Śląsk Wrocław	6	2	120-163
12. SMS Zagłębie Lubin	5	0	105-181

(raul)

Protokół:

MKS MOS Śląsk Wrocław - Otmęt Krapkowice 24-26 (10-11)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak – Stopa 5, Kruk 6, Mogilska 3, Klimaszewska 2, Popenda 1, Gołąbek 2, Nastałek 7, Matuszek.
Trener: Agnieszka Blozik.
Kary: Śląsk 10. min.; Otmęt 8. min.

Zapasy

Dziewięć powodów do dumy

W minioną sobotę otmęcka hala sportowa zamieniła się w arenę zmagań zapaśniczych. Ponad 200 zawodników z czterech województw przyjechało sprawdzić swoje umiejętności i powalczyć o medale w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików i Młodziczek regionu B w zapasach w stylu wolnym oraz zapasach kobiet.



Sportowo i organizacyjnie gospodarze turnieju wypadli na szóstkę.

Pełniący rolę organizatora imprezy ZKS Gogolin wystawił w zawodach szóstkę dziewczyn i siedmiu chłopaków, a medalowe „łupy" gogolińskiej trzynastki zatrzymały się na cyfrze „dziewięć". Odrobinę lepiej poszło w imprezie naszym paniom. Po złoto sięgnęła tylko Ewa Maciejuk, ale jej koleżanki postarały się o kilka krążków w innych kolorach. Srebro wywalczyły bowiem Julia Szulińska (54 kg) i Judyta Andrejczuk (62 kg). Pierwsza w najważniejszej walce turnieju uległa tegorocznej brązowej medalistce krajowego czempionatu młodziczek, Hannie Andrzejewskiej z Herosa Boguszów-Gorce. Andrejczuk z kolei w finałowej potyczce nie sprostała ubiegłorocznej, brązowej medalistce MP młodziczek - Milenie Betenii ze Slavii Ruda Śląska. Brąz w krapkowickim turnieju stał się udziałem Sary Hulin (54 kg) oraz Dagmary Niewiadomskiej (66 kg).

W grupie chłopców bezkonkurencyjnym okazał się duet Kacper Scheibel (41 kg) i Kajetan Gołdyn (44 kg), którzy w swoich kategoriach wagowych stanęli na najwyższym stopniu podium. Ten ostatni w finale, po bardzo wyrównanym i emocjonującym pojedynku pokonał aktualnego wicemistrza Polski U15, Sebastiana Kocha z Unii Racibórz. W najlżejszej kategorii wagowej srebrny medal zdobył Wiktor Rosowski (38 kg), który w finałowej potyczce przegrał z Mikołajem Marcinkiewiczem z Orła Namysłów. Wcześniej, ambitny zapaśnik klubu z Gogolina pokonał Marcina Hajde i Karola Halamę (obaj Slavia Ruda Śląska). W grupie ważących 48 kg brązowy medal zawisł na szyi Adama Lepicha. Szansę na brąz w kategorii 75 kg miał jeszcze Patryk Sojka, lecz przegrał swój pojedynek z Bartoszem Rutkowskim z Unii Racibórz i ostatecznie sklasyfikowany został na 5.miejscu w stawce trzynastu zawodników.

Krapkowicka impreza była dla młodziczek i młodzików kwalifikacją i sprawdzianem przed nadchodzącymi mistrzostwami Polski.

(raul)

Piłka nożna – klasa A

Hit rundy dla Racławiczek!

W szlagierowym starciu 11.kolejki drużyna z Racławiczek udowodniła, że nieprzypadkowo zajmuje fotel lidera pokonując na wyjeździe wicelidera ze Źlinic. Tym samym nasz zespół umocnił swoją pozycję na szczycie tabeli.

Po niedzielnym zwycięstwie piłkarze z Racławiczek mają już trzy punkty przewagi nad najgroźniejszym rywalem i coraz śmielej spoglądają w kierunku „majstra jesieni". Podopieczni trenera Tomasza Matyska do tej pory stracili zaledwie dwa „oczka" remisując na inaugurację sezonu w derbowym spotkaniu w Żywocicach. Taki sam bilans, przed hitowym meczem miały rezerwy źlinickiego Orła, którym dwa punkty uszczknął niemodliński Sokół. Stawką bezpośredniej konfrontacji dwóch najlepszych ekip pierwszej rundy rozgrywek był fotel lidera, w którym jedna z drużyn przezimuje do wiosny.

W starcie na szczycie lepiej weszli przyjezdni, którym prowadzenie już w 10.minucie dał Tomasz Drobnik. Tuż po przerwie było już remisowo, bo w 47.minucie to gospodarze trafili do siatki LZS-u. Kwadrans przed końcem zawodów mecz zamknął Filip Nabiałek skutecznie wykańczając asystę Filipa Grosza. Racławiczki dowiozły korzystny wynik do końca i są o krok od tytułu mistrza jesieni. By nie oglądać się na rywali zespół spod Strzeleczek musi wygrać najbliższy mecz u siebie z Racławią (sobota 8 listopada, godz. 13.30), a później w delegacji nie przegrać z Polonią Biała. Tych ostatnich podejmie teraz Orzeł, który tegoroczne granie zakończy meczem z rezerwami Fortuny Głogówek.

KLASA OKRĘGOWA –
GRUPA II

11.KOLEJKA:

ORZEŁ II ŹLINICE – RACŁAWICZKI 1:2

SUDETY MOSZCZANKA – ŻYWOCICE 3:3

OTMĘT KRAPKOWICE - ODRA KĄTY OPOLSKIE 0:3

METALOWIEC ŁAMBINOWICE - ŚCINAWA NYSKA 3:1

MKS TUŁOWICE - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 1:4

POLONIA BIAŁA - GAZOWNIK WAWELNO 0:4

FORTUNA II GŁOGÓWEK - SOKÓŁ NIEMODLIN 1:1

TABELA

1. RACŁAWICZKI	**11**	**31**	**62:4**
2. ORZEŁ II ŹLINICE	11	28	40:12
3. METALOWIEC	11	22	33:30
4. FORTUNA II GŁOGÓWEK	11	20	20:16
5. SOKÓŁ NIEMODLIN	11	19	22:13
6. MKS TUŁOWICE	11	17	37:20
7. GAZOWNIK WAWELNO	11	14	20:31
8. ŻYWOCICE	**11**	**13**	**24:25**
9. ŚCINAWA NYSKA	11	13	10:30
10. RACŁAWIA RACŁAWICE	11	12	21:26
11. ODRA KĄTY OPOLSKIE	11	12	22:29
12. OTMĘT FKS KRAPKOWICE	**11**	**8**	**15:28**
13. POLONIA BIAŁA	11	5	8:32
14. SUDETY MOSZCZANKA	11	5	19:57

(raul)

Protokół:

Orzeł II Źlinice - LZS Racławiczki 1-2 (0-1)

0-1 Drobnik-10., 1-1 – 47., 1-2 Nabiałek-75.

Racławiczki: Janicki – Fluder, Wierzbicki, Poremba, Bednarz, Zapotoczny, Szulc, Niestrój, Drobnik, Nabiałek, Żurek. Rezerwowi: Wilk, Matysek, Kurpiela i Grosz.
Trener: Tomasz Matysek.
Żółte kartki: Wierzbicki.

eprasa.pl 3c34c19738

PORADY MOTORYZACYJNE

Mała zmiana, duży efekt - wszystko o przyciemnianiu szyb

Zastanawiasz się czy warto byłoby zrobić przyciemnienie szyb w samochodzie? Być może poniższy artykuł pomoże Ci podjąć odpowiednią decyzję.

Przyciemniane szyby od wielu lat kojarzą się z eleganckim wyglądem, przede wszystkim komfortem jazdy, ale również odrobiną luksusu. Jednak estetyka to tylko jedna z wielu korzyści, jakie oferuje folia przyciemniająca szyby. W rzeczywistości, to rozwiązanie przynosi szereg istotnych zalet o których warto powiedzieć jak również warto nie zapominać – otóż od poprawy bezpieczeństwa, poprzez ochronę zdrowia, aż po oszczędność paliwa.

Głównym i najważniejszym argumentem za przyciemnieniem szyb jest ochrona przed szkodliwym promieniowaniem ultrafioletowym (UV). Przyciemnione szyby i folia która jest na nich położona mogą zatrzymywać nawet 99% promieni UV, które niestety mają negatywny wpływ na wnętrze samochodu - niszczą tapicerkę i plastikowe elementy wnętrza, ale także szkodzą naszej skórze. Dzięki temu wnętrze auta wolniej się starzeje, a kierowca i pasażerowie są mniej narażeni na promieniowanie promieni słonecznych podczas długich podróży.

Latem, kiedy samochód stoi na słońcu, temperatura wewnątrz potrafi przekroczyć 60°C. Przyciemnione szyby skutecznie redukują ilość ciepła przedostającego się do kabiny – nawet o 40–60%. Co w efekcie poprawia nam: komfort jazdy, mniejsze zużywanie klimatyzacji, co w konsekwencji przedkłada się na niższe spalanie paliwa.

Istotnym argumentem stojącym za przyciemnieniem szyb, to redukcja efektu oślepiania przez słońce lub reflektory innych pojazdów. Dzięki temu kierowca mniej mruży oczy i wolniej się męczy, szczególnie podczas długich tras. To przekłada się bezpośrednio na bezpieczeństwo i koncentrację.

Przyciemnione szyby ograniczają widoczność wnętrza pojazdu z zewnątrz, co utrudnia potencjalnym złodziejom sprawdzenie tego, co znajduje się w środku. Warto na ten fakt zwrócić uwagę, gdy często podróżujemy w nieznajome miejsca, a także gdy parkujemy auto w miejscach publicznych.

Ważny argument jest również taki, że folia dodatkowo, w razie kolizji działa jako dodatkowa warstwa ochronna – utrzymuje odłamki szkła w jednym miejscu, zapobiegając ich rozproszeniu i zranieniu pasażerów.

Nie można też pominąć aspektu wizualnego. Odpowiednio dobrane przyciemnienie nadaje samochodowi bardziej elegancki i dynamiczny wygląd. Dobrze dobrana folia może podkreślić linie nadwozia, a jednocześnie sprawić, że auto wygląda na nowsze i bardziej zadbane.

To prosty sposób, by wyróżnić się na drodze – bez kosztownych modyfikacji.

Przed przyciemnieniem szyb warto sprawdzić obowiązujące przepisy – w Polsce szyby przednie i boczne muszą przepuszczać co najmniej 70% światła. Dlatego najlepiej zlecić montaż profesjonalnemu warsztatowi, który używa certyfikowanych folii i zapewni legalność oraz trwałość wykonania.

Przyciemnianie szyb to inwestycja w pojazd, która niesie za sobą szereg zalet, które łączą estetykę, bezpieczeństwo i komfort jazdy. Chroni przed słońcem, zwiększa prywatność i nadaje autu nowoczesny wygląd. To wydatek, który jest stosunkowo niewielki, a który szybko się zwraca – bo od pierwszej chwili poprawia nam funkcjonowanie zarówno w codziennym użytkowaniu, jak i w długofalowym utrzymaniu samochodu w dobrym stanie.

nad. Autolux
Łukasz Dziuk

Kupię wszelkie starocie
tel. 602-622-859

Sprzedam mieszkanie
do remontu 38m²
pierwsze piętro
Oś.XXX-lecia 13/45
Telefon 692 182 760

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia,
tynki maszynowe,
gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

Skuter inwalidzki elektryczny trzykołowy używany sprawny SHOPRIDER model Torino obciążenie 220kg koła 13" prędkość 16km/godz. cena 2000zł. kontakt 500 357 885

TWOJE BIURO PODRÓŻY **JAWA TOUR**
Gogolin, ul. Strzelecka 2 tel. 602 503 028
- wczasy - wycieczki - kolonie i obozy - bilety - ubezpieczenia

Ksiądz Stanisław Kołodziej - Proboszcz Parafii pw. św. Anny i św. Joachima w Gogolinie Karłubcu
i TBP JAWA TOUR z Gogolina
SERDECZNIE ZAPRASZAJĄ NA TRADYCYJNĄ PARAFIALNĄ

PIELGRZYMKĘ NA MAJORKĘ

Termin: 16 - 23 maja 2026r.
Cena: 4 375zł + 275 EUR/os.



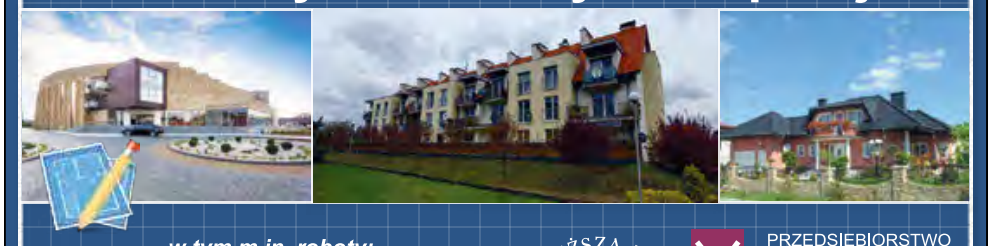
W programie m.in.: pobyt w Sanktuarium Czarnej Madonny w Lluc, św. Katarzyny Thomas i Pałacu Kartuzów z salą Fryderyka Chopina w Valdemossa, św. Salwatora w Arta i inne.
a także: zwiedzanie Palma de Mallorca ze słynną Katedrą NMP, Jaskini Smoczej, pobyt na Półwysepie Formentor i Soller z przejażdżką zabytkowym tramwajem, wieczór Flamenco i wiele innych atrakcji i miejsc.

W cenie:
-przelot na trasie Polska - Majorka - Polska z bagażem rejestrowym do 23 kg
- wyżywienie HB (szwedzkie stoły)
- siedem noclegów w jednym hotelu***
- transfery autokarem po Majorce i w kraju
- jeden dzień wolny
- ubezpieczenie NNW, KL+CP i bagażu
ŻADNYCH DODATKOWYCH DOPŁAT
- WSZYSTKO W CENIE.
pilot: Wawrzyniec Jasiński

Zapisy do 24 XI. br. lub do wyczerpania ograniczonej ilości miejsc
- w TBP JAWA TOUR w Gogolinie, tel. 602 503 028
Zaliczka wynosi 2.000 zł/os. Reszta do połowy marca 2026r.
Szczegółowy program Pielgrzymki na www.jawatour.pl, fb biura
i w TBP JAWA TOUR oraz w Parafii w Karłubcu.

AUTOLUX
SPRZEDAŻ I WYMIANA
OPON
6:00 - 20:00
KRAPKOWICE
UL. WAPIENNA 60
TEL.: 508 500 322

Budopap SPÓŁKA Z O.O.
Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl
Twój dobry wybór!
Oferuje:
Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje



w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE
PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY
RZETELNA Firma
Budujemy zadowolenie klienta.

eprasa.pl 3c34c19738